Nr. 124 Sobota, 2 Czerwca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najw. postanowieniem z dnia 24 maja b. r. raczył w uznaniu wieloletniej, gorliwej i zasłużonej działalności nadać najłaskawiej rzym. katol. plebanowi w Sokalu i dziekanowi bełzkiemu, kanonikowi honorowemu Antoniemu Szeligowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Naczelny dyrektor poczt zamianował oficyałem pocztowym dotychczasowego asystenta pocztowego Jana Wolańskiego w Rzeszowie, a asystentem pocztowym dotychczasowego ekspedytora pocztowego Stefana Senissona w Krakowie i przeniósł oficyała pocztowego Karola Smolika z Kołomyi do Krakowa, a asystentów pocztowych Ferdynanda Ferenza z Tarnowa i Ignacego Menschika z Krakowa, obu do Przemyśla

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała dotychczasowego nauczyciela w Ladyczynie Floryana Izdebskiego, oraz tymczasowego nauczyciela szkoły w Nowosielcach Bronisława Sakowskiego, rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych, pierwszego w Strzeliskach nowych, a drugiego w Brzozdowcach; zaś nauczycielki Paulinę Brykównę i Helenę Dolińską w Rzeszowie, oraz Stanisławę Nowakową w Bochni rzeczywistemi nauczycielkami, mianowicie dwie pierwsze przy szkole wydziałowej dziewcząt w Rzeszowie, a ostatnią przy szkole etatowej żeńskiej w Bochni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 czerwca.

Powracamy jeszcze raz do głośnych, a obszernie na tem miejscu roztrząsanych artykułów *Pester Lloyda*, idzie nam bowiem o zaznaczenie jednej okoliczności, będącej następstwem dziwnej i nieumotywowanej żadną logiczną pobudką napaści organu peszteńskiego na gabinet hr. Taaffego. Gabinet ten zawinił w oczach jego tem, że rozwiązał sejm praski, czem umożliwił przewagę Czechów, którym *Pester Lloyd* przeznacza rolę pionierów w zeslawizowaniu Austryi i rozbiciu jej kompleksu państwowego na parcele federalistyczne, co z czasem mogłoby, zdaniem tego organu, podkopać i zniweczyć systemdualistyczny Monarchii.

Otóż dzienniki czeskie zaznaczają, że należy się wdzięczność *P. Lloydowi*, iż wystąpieniem swojem zniewolił poniekąd prasę węgierską do zajęcia w poruszonej przezeń sprawie jasnego stanowiska, a zarazem do wypowiedzenia otwarcie swoich zapatrywań na stosunki przedlitawskie. Stwierdzają one dalej z żywem zadowoleniem, że w publicystyce węgierskiej nie odezwał się ani jeden głos na nutę węgiersko-niemieckiego organu, owszem przebija w niej szczera sympatya dla aspiracyj narodu czeskiego, zaufanie w jego lojalność a nawet zachęta do wytrwania na dotychczasowej drodze.

Godnym uwagi jest ten stanowczy protest dzienników węgierskich przeciw wycieczkom *P. Lloyda.* Oświadczają one otwarcie, że Węgrów nic zgoła nie obchodzą czynności rządu austryackiego, że nie mają prawa mieszać się w sprawy Przedlitawii, i że w akcie rozwiązania sejmu czeskiego nie widzą najmniejszego niebezpieczeństwa dla krajów korony św. Szczepana. Między innemi jeden z najpoważniejszych organów węgierskich *Budap. Hirlap* gani surowo całą taktykę *P. Lloyda* wobec Czechów i nie umie znaleść słów odpowiednich do scharakteryzowania niczem nieuzasadnionych wycieczek przeciw gabinetowi hr. Taaffego. *Budap. Hirlap* podaje następnie trafną charakterystykę stosunków czeskich i dochodzi do wniosku, że dotychczasowy sejm praski nietylko pod względem prawnopaństwowym, lecz i politycznym był anomalią i stanowił ciężką obrazę dla całego narodu czeskiego. Zdaniem przytoczonego organu, *P. Lloyd* wystąpieniem swojem wyrządził Węgrom usługę, albowiem od czasu zawarcia ugody nigdy taka nie panowała harmonia między obu częściami Monarchii, jak za rządów hr. Taaffego. Czesi przeto mogą najspokojniej przejść do porządku dziennego nad argumentami *P. Lloyda*, gdyż opinia narodu węgierskiego czuje i myśli wręcz inaczej. Mniej więcej w tym samym duchu odzywają się także inne poważne dzienniki węgierskie; słowem, Czesi otrzymali zupełną satysfakcyę, gdyby na takowej im zależało, i przekonali się nadto, że w węgierskiej opinii publicznej, do niedawna tak przeciw nim uprzedzonej, zaszedł zwrot pocieszający, który w następstwie może wypaść tylko na korzyść jednej i drugiej strony.

Nie potrzebujemy mówić, że sympatyczne i życzliwe głosy dzienników węgierskich wywołały najżywsze zadowolenie w kołach czeskich i spowodowały organa wszystkich odcieni do oświadczenia, które powinno rozproszyć wszelkie wątpliwości w lojalność narodu czeskiego. Zaręczają one, że Czesi nie dążyli i nie dążą do „zeslawizowania sejmów krajowych“, ani do „rozbicia państwa na parcele federalistyczne“, ani nawet do zeslawizowania sejmu czeskiego. Anomalia, iż naród czeski sztucznemi środkami został w własnym sejmie zdegradowany do mniejszości, musiała prędzej czy później ustać, jednakowoż naturalna czeska większość, nie poniży się za żadną cenę do uciskania żywiołu niemieckiego, nie zatraci w sobie do tego stopnia poczucia rycerskości i szlachetności, aby miała wejść na drogę polityki odwetowej, przeświadczoną jest bowiem, że kto takiej chwyta się metody, zapoznaje istotną misyę Austryi i działa wbrew jej wyraźnym interesom. Czesi niczego innego nie pragną, jak tylko zupełnego równouprawnienia, zapewnienia swobód konstytucyjnych i odpowiedniego wpływu na losy Austryi; nie domagają się żadnej hegemonii, lecz też usilnie będą się starały uchylić ją od siebie.

KORESPONDENCYE

Berlin, 30 maja.

□ Ostateczne obrady nad ustawą, zaprowadzającą ubezpieczenie dla robotników chorych zostały szczęśliwie ukończone, a chociaż, jak Wam pisałem, ustawie zagroziło w ostatniej chwili wielkie niebezpieczeństwo, to przecież długa praca około projektu rządowego pomyślnym została uwieńczoną rezultatem. Zasady, na których projekt jest oparty, znane są czytelnikom *Gazety Lwowskiej.* Chodziło w ostatniej chwili o to jeszcze, czy ustawę rozciągnąć na osoby zatrudnione w gospodarstwie leśnem i rolnem. Już rząd podnosił niezmierne trudności, któreby były koniecznem następstwem takiego kroku; trudności tak wielkie, że ustawa cała byłaby za uciążliwą i nie byłaby mogła być wprowadzoną w życie; nadto stosunki odnośne w rozmaitych krajach i prowincyach tak wielce są odmienne, że jednem pociągnięciem pióra uregulowane być nie mogą; w niejednym okręgu mieliby się robotnicy rolni i leśni po zaprowadzeniu przymusowego ubezpieczenia gorzej niż obecnie. Te zapatrywania podzielała ogromna większość stronnictw rządowych, niemniej centrum i Polacy; nadto oświadczył Windhorst wyraźnie, że centrum odrzuci ustawę całą, skoroby przymusowe ubezpieczenie miało być rozciągniętem na robotników rolnych i leśnych. Zaznaczyć wypada, że to właśnie postępowcy i skrajnoliberalni, którzy zasadniczymi byli przeciwni-

KRONIKA PARYSKA

I.

Maj i czerwiec w tutejszej stolicy świata — której inne napróżno dotąd silą się tytuł ten odjąć — poświęcone były a przez zadawnionyy obyczaj poświęcone są zawsze, salonowi czyli wystawie sztuk pięknych, dla jakich na ten sezon *Palais de l'Industrie* gościnnie bramy swoje otwiera. Czy, spisując Wam kronikę tutejszego życia, mam błąkać się wśród mnóstwa zawieszonych na ścianach płócien, wśród lepionych w glinie i kutych w marmurze figurynek? — Zapewne, dla kronikarza byłoby to najwygodniejszem rozbudziłby bowiem wszystkie od miesiąca na ekspozycyi odbierane wrażenia; położyłby przed sobą na stole katalog i bez zbytniego trudu skleiłby sążnisty artykuł Czy jednak czytelnik wyniósłby z tego odpowiedni pożytek — wątpimy, a wątpimy z rozlicznych powodów. Najważniejszy między niemi jest ten, że nic tak mało jak pióro nie nadaje się do odwzorowywania sztuki plastycznej, a najlepszy tego dowód dać może prasa tutejsza. W Paryżu wychodzi dwadzieścia sześć dzienników, specyalnie poświęconych sztuce, oprócz tego zaś każdy dziennik codzienny, *qui se respecte* poświęca dla niej oddzielną rubrykę. Czy myślicie jednak, że artykuły owe, często bardzo dobrze pisane, czytane są przez tutejszą publiczność? — Gdzie tam. Każdy je pomija, a co najwyżej w maleńkich dozach, jak narkotyk na sen do łóżka zażywa. Spytacie: zkądże w takim razie dzienniki podobne utrzymać się mogą? Odpowiedź bardzo prosta: Podług ostatniej statystyki, na zeszłorocznym spisie ludności opartej. w Paryżu zamieszkuje 37 863 artystów. Ci prenumerują owe dzienniki nie dlatego, żeby z nich zdrowe jakieś estetyczne wyciągnąć rady lub wskazówki... lecz przypuszczają, a nuż tam o którym z nich wzmianka się znajdzie. Francya miała wielu estetyków pierwszej wody, ale z pomiędzy nich dwóch tylko; Teofil Gauthier — dawno już zmarły i Albert Wolff, współczesny krytyk dziennika *Figaro*, przez przeciętną publiczność są czytywani. Pierwszy pociągał szaloną *furia francese*, drugi zaś wygodniejszą wybrał metodę. Acz na sztuce nie zna się wcale, że jednak wyciąga szczegóły z domowego życia artystów, że więcej ich modelami jak utworami się zajmuje, że skandalik w eleganckiej umie podawać formie, podniebienie więc zużyte smakuje w nim tak, jak się gustuje naprzykład w piklach angielskich, lub węgierskiej papryce.

Jeszcze krytyka i ocenienie obrazu lub rzeźby, czyta się się chętnie, jeśli można do *Palais de l'Industrie* wybrać się samemu i naocznie sprawdzić, o ile sprawozdawca miał słuszność. Człowiek każdy z natury swej lubi samodzielnego udawać, krytyków więc artystycznych zwykł czytywać nie dlatego, żeby się od nich czegoś nauczyć, ale żeby z kolei mógł ich skrytykować. Wzgląd ten niestety dla Lwowian jest niemożliwy, nie znajdzie się między nimi bowiem prawdopodobnie żaden tak odważny, któryby dla ocenienia, o ile kronikarz paryski ma racyę, podróż do grodu nadsekwańskiego odbyć się odważył.

Salon nadto paryski jest w upadku, zwłaszcza od chwili, kiedy rząd od inicyatywy w nim się usunął, a samym artystom ją pozostawił. Wynikły ztąd zaraz osobiste zawiści i małostki drobne. Artyści francuscy, tylko wyłącznie o sobie pamiętający, taką krzywdę wyrządzać poczęli cudzoziemcom, że ci zniechęceni usuwają się coraz wyraźniej, a wystawa, dotąd międzynarodowa, przybiera coraz wyraźniej charakter czysto miejscowej. Gdyby rzeczy w kierunku tym szły dalej, byłoby to wielkiem złem dla Paryża, gdyżby mu coraz więcej cechę stolicy świata odejmowało. Rząd zrozumiał to i oto już w roku bieżącym po raz pierwszy urządza międzynarodową wystawę sztuki, jesienną, która powtarzać się będzie co lat trzy, a termin jej otwarcia na miesiąc październik jest naznaczony. Salon coroczny swoją drogą istnieć będzie, a w nim samorodne i miejscowe geniusze mają prawo z całym zapasem blagi francuskiej się rozpierać; wystawa rządowa podniesie jednak niezawodnie blask paryskich wystaw artystycznych międzynarodowych. Pragnęlibyśmy, aby jak największa część polskich artystów udział w niej przyjęła, a choć termin składania deklaracyj (25 maja) już minął, wszakże ponieważ nie ma na świecie prawa, któreby się obejść nie dało, przeto i w tym roku rodakom, którzyby się tu z utworami swemi zaprodukować chcieli, chętnie ofiarujemy nasze pośrednictwo.

Otóż te względy skłaniają nas, że o salonie szczegółowo mówić nie będziemy; zanotujemy tylko ogólnie, że acz sztuka francuska nie przedstawia arcydzieł, jednak myliłby się mocno ten, ktoby przypuszczał, że same tu tylko znajdzie miernoty. Nie ma zapewne nowych kierowników, czuć w twórczości pewną jałowość. Pojedyncze talenta, zatraciwszy tradycye dawnej szkoły, a nie zdobywszy się dotąd na nową, błąkają się samopas, ale mimo to sztuka francuska, a szczególniej malarstwo razem wzięte, przedstawia się wspaniale. Przeszedłszy do cyfr okazuje się, że Francya ma więcej malarzy, aniżeli cała reszta świata, a chociaż żaden z nich do wysokości naszego Matejki nie dorasta, na setki atoli liczą się tacy, którzy tu, za średnich uważani, gdzieindziej do mistrzów zaliczeni by być mogli. Z tego powodu słuszne przyznanie nagrody niesłychanie staje się trudnem, bo kiedy nie ma nikogo, ktoby wszystkich przewyższał, to takich, którzy na równi z sobą mogą być postawieni, jest niesłychanie wielu Na medale głosują teraz sami artyści, a ci uwzięli się w tym roku *medaille d'honneur* wyforsować, przepraszam za wyrażenie... dla Lefebvra. Diaczego zaś objawiła się taka dążność, to aby na to odpowiedzieć, trzebaby wdać się w stosunki przyjaźni i pokrewieństwa, które nie podlegają kronikarskiej kontroli. Lefebvre znakomicie maluje ciała nagie niewieście, a pędzel jego nie tyle goni za prawdą i realizmem, ile za wdziękiem. Jest to udoskonalony Boucher, z tą różnicą, że malowanie jego w manierę już przechodzi. Tegoroczny zaś jego obraz *Psyche* słabszy jest od wielu poprzednich. Mityczna owa istota siedzi, czekając na łódź Charonową. Cienie Erebu przyglądają się jej zdala, a tło stanowi *clair-obscur*, eteryczność pewną cielesnym kształtom bogini nadająca. Ta eteryczność zaś sprawia, iż obraz nie ma form wdzięcznych, nie dostraja się do greckich pojęć i wywołuje wrażenie nieokreślonej ckliwości. To też mimo wszelkich starań i zabiegliwości, me-

kami ustawy, zaproponowali i przy drugiem czytaniu małą większością uchwalili owo rozszerzenie projektu, a to w tym celu, by projekt cały przyprawić o upadek. Przebiegła ta taktyka nie udała się, chociaż także kilka tylko głosów rozstrzygnęło rzecz na korzyść ustawy. Zapisać trzeba i to, że poszczególne gminy zaprowadzić mogą w obrębie swym ubezpieczenie dla wspomnionych robotników; ustawa zaradza przeto rzeczywistej potrzebie.

Stosunki między zastępcami rządowymi a parlamentem zaostrzają się coraz bardziej. Kiedy niedawno pewne głosowanie imienne nie mogło nastąpić, ponieważ konstytucyą wymagana liczba posłów nie była obecną, a Izba w dwa dni później na samym początku posiedzenia, miała przystąpić do głosowania, zażądał głosu zastępca kanclerza minister skarbu v. Scholz. W skutek tego zawiązała się namiętna dyskusya, czy także podczas głosowania komisarzom rządowym głos zabrać wolno, co posłom nie jest dozwolonem. Minister Scholz twierdził, że głosowanie nie było jeszcze rozpoczętem, gdyż było odroczonem; większość parlamentu przeciwnego była zdania, lecz na to oświadczył pan Scholz, że parlament podług konstytucyi każdego czasu winien wysłuchać wywodów zastępców rządowych. *Nordd. Allg. Ztg.* rozprowadziła spór ten podczas dzisiejszych stosunków tyle drażliwy, interpretując konstytucyę w ten sposób, że komisarze rządu nietylko, podczas głosowania, lecz nawet podczas przemówień posłów każdego czasu głos zabrać mogą. *Provinzial-Corresp.* twierdzi dziś, że przynajmniej zajść mogą tak ważne okoliczności, iż komisarze nawet podczas głosowania musieliby głos zabrać. Kiedy sprawę tę dziś poruszono na posiedzeniu parlamentu, oświadczył radca tajny Boediker, jedyny obecny komisarz rządowy, że nie wolno odrzucać teoryi organu Bismarckowego, co znowu wywołało bardzo ożywioną dyskusyę. Ze strony liberalnej podnoszono, że parlament zazdrosnem okiem nad tem czuwać winien, aby w najmniejszej sprawie prawa jego nie zostały ukrócone. Kiedy więc dziś chodziło o to, czy władzy centralnej i radzie związkowej przyznać prawo zakazania handlu wędrownego pewnemi przedmiotami w razie nagłego niebezpieczeństwa lub wybuchu zarazy, uchwaliła większość znaczna, że zakaz taki następnie winien być przedłożonym parlamentowi, który może go zatwierdzić lub znieść. Uchwała ta zapadła pomimo usilnych przedstawień komisarza rządowego, aby nie ścieśniać władzy rady związkowej i kanclerza.

SPRAWY MONARCHII

Odezwa wyborcza czeskiej konserwatywnej większej posiadłości, o której była wzmianka we wczorajszej depeszy, brzmi dosłownie:

„Na mocy Najw. patentu z d. 17 maja b. r. sejm czeski został rozwiązany i rozpisane nowe wybory.

Nowe wybory do reprezentacyi tej miary i znaczenia co sejm czeski są w każdym razie aktem wielkiego znaczenia. Cały kraj przeto, wszystkie okręgi wyborcze są obowiązane wziąć udział w wyborach i zaznaczyć, czy w dotychczasowej reprezentacyi widziały rzeczywisty wyraz swoich zapatrywań i przekonań.

Jeśli zaś obowiązek ten odnosi się zarówno do wszystkich ciał wyborczych, to jednak większa posiadłość czeska przedewszystkiem winną jest przystąpić do wyborów w zwartym szeregu; a gdy wszyscy wyborcy, podzielający jedne i te same prawie przekonania, pójdą solidarnie, to będzie można liczyć na zwycięstwo. Potrzeba tylko jedności i przejęcia się doniosłością sprawy.

Komitet wyborczy poczyni wszystko, co uzna za potrzebne, dzisiaj zaś zwraca się do swoich przyjaciół politycznych, pełen zaufania z usilną prośbą, aby wobec bliskiego terminu wyborczego wspierali go wszelkiemi siłami. Niech każdy rozwinie w swoim okręgu lojalną działalność. Niech każdy pamięta o tem, że wynik wyboru niezmiernej jest wagi i niech wobec tego nikt nie ociąga się z oddaniem swojego głosu.“

Odezwa zawiera dalej niezbędne dla wyborców instrukcye i informacye, a kończy się zaproszeniem na konferencyę zapowiedzianą na dzień dzisiejszy, dla należytego porozumienia się i omówienia niektórych naglejszych kwestyj.

W przedmiocie najbliższej kampanii czeskiej zamieszcza *Pokrok* nastepujące uwagi: „Nie będzie można przedsięwziąć ani tego, czego sobie życzą sami tylko posłowie czescy, ani tego, co jest wyłącznem pragnieniem czeskiej większej własności, lecz jedynie to, na co się zgodzą obydwie grupy; gdyż tylko one w połączeniu stanowią większość. Lecz nawet uchwały obydwóch tych grup nie będą w stanie dopóty zmienić istniejących stosunków, dopóki ustawa nie uzyska Najwyższej sankcyi. Zauważyć przytem należy, iż rząd austryacki ma obowiązek opiekować się jednakowo wszystkiemi szczepami austryackiemi, przeto w Czechach szczepem niemieckim, który tutaj stanowi przeszło trzecią część ogólnej ludności. Nieodzowną jest rzeczą liczyć się z tym czynnikiem, a ktoby o nim zapomniał, nie mógłby mieć nadziei, że osiągnie cel pożądany.“

— Do wiedeńskiej *Tribüne* donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że wkrótce będzie spełnione długoletnie życzenie naszych rolników i hodowców bydła; ministerstwo handlu w zasadzie postanowiło ponowne zaprowadzenie soli bydlęcej. Komisya ministeryalna, która w tej nader ważnej sprawie oddawna już obraduje, ma teraz tylko ułożyć sposób wykonania powziętego już i przez ministra zatwierdzonego postanowienia. Największe trudności przedstawiała dotąd kwestya tak zwanej denaturalizacyi soli. Ministerstwo dawno już wyznaczyło wysokie nagrody na wynalezienie najlepszej i najpraktyczniejszej metody tej denaturalizacyi, a konkurs miał ten skutek, iż znakomici chemicy wnieśli swe projekta, które obecnie są rozpatrywane. Rząd węgierski jest zawsze zawiadamiany o postępie prac tej komisyi, wszelkie bowiem zmiany w wykonywaniu monopolu soli muszą być robione w porozumieniu z rządem węgierskim. Według nadeszłych odpowiedzi Węgrzy zaprowadzą także sól bydlęcą. Co do Przedlitawii zaś, gdzie dla krajów alpejskich, dla Czech i Galicyi jest to kwestyą wielkiej wagi będą odnośne projekta ustaw wniesione na najbliższej sesyi Rady państwa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Generał Albedyński.)

Jak nam doniósł telegram wczorajszy generał-gubernator warszawski Piotr Albedyński, generał broni, zmarł w czwartek, w Warszawie, o godzinie ósmej rano. Zmarły piastował przez trzy lata ważny dla Królestwa Polskiego urząd naczelnika całego kraju. W czasie tym wyrozumiałością i roztropnem ocenianiem stosunków generał Albedyński zjednał sobie ogólne uznanie. Względnie do warunków, w jakich się znajdował, dążeniem jego było osiągnąć słuszny wymiar sprawiedliwości i okazać życzliwość dla mieszkańców pozostających pod jego zwierzchniczą administracyą, szczególniej w pewnych środkach ekonomicznych, oraz w ogólnem dążeniu do podniesienia dobrobytu materyalnego. To też równie dzienniki warszawskie jak i ludność w Królestwie Polskiem przyjęły ze smutkiem wiadomość o zgonie b. generał-gubernatora. Piotr Albedyński urodził się w dniu 4-ym września r. 1826 w Moskwie. Wychowaniec korpusu paziów, rozpoczął on wcześnie swoją karyerę wojskową, w r. bowiem 1844-ym został już porucznikiem pułku konnego lejb-gwardyi, w r. 1853-cim fligel-adjutantem, w r. 1854 tym pułkownikiem, w r. 1860tym generał-majorem i członkiem świty. Po jedenastomiesięcznym pobycie za granicą jako *attaché* wojskowy przy ambasadzie rossyjskiej w Paryżu, generał Albedyński w r. 1862-im wrócił do Rossyi i w r. 1865 objął zwierzchnie naczelnictwo nad sztabem wojskowym gwardyi i nad wojennym okręgiem petersburskim. W roku 1866tym awansował na generał-lejtnanta, a wkrótce potem powołano go na stanowisko generał-gubernatora w Kurlandyi, Estlandyi i Inflantach, oraz naczelnika wojskowego w okręgu wojennym ryskim. W r. 1874-tym objął generał-gubernatorstwo wileńskie, w r. 1877-ym został mianowany generałem kawaleryi, a w roku 1881-ym członkiem rady państwa. W roku 1880-tym przybył do Warszawy dla objęcia generał-gubernatorstwa w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego. Generał Albedyński w r. 1849tym uczestniczył w pochodzie ku granicy zachodniej, w r. 1854tym był w Krymie, a w roku 1855tym pod Sewastopolem i Inkermanem. Z działalności dyplomatycznej wypada zaznaczyć podróż generała Albedyńskiego do Paryża do posła Orłowa i cesarza Napoleona w r. 1856, drugą tego rodzaju podróż w latach 1856—1858. Wreszcie w r. 1880tym generał Albedyński wyjeżdżał do Krakowa na powitanie Najjaśniejszego cesarza Franciszka Józefa. Zmarły pozostawił po sobie żonę ks. Aleksandrę Dołgorukow i czworo dzieci.

(Zburzenie twierdzy luksemburskiej)

Cicho i nie zwracając niczyjej prawie uwagi zakończyła się sprawa, która w swoim czasie wiele narobiła wrzawy, sprawa zburzenia warowni luksemburskiej. Pamiętną jest kampania dyplomatyczna francusko-pruska w r. 1867, kiedy to antagonizm, obudzony wypadkami r. 1866 między wzrastającą potęgą Prus a chylącem się już wtedy do upadku drugiem cesarstwem francuskiem, o mało nie spowodował wojny. Cesarz Napoleon, zajęty wówczas w Meksyku, nie mógł odważyć się na krok stanowczy, ale chcąc przecież w czemkolwiek uczynić zadość opinii publicznej we Francyi, wzburzonej przewrotem rzeczy w Niemczech, zażądał zneutralizowania i zburzenia twierdzy luksemburskiej, będącej twierdzą związkową, i w tym charakterze zajętej przez Prusaków. Prusy wahały się z początku a w końcu, chcąc uniknąć groźnych dla siebie komplikacyj, poddały się uchwałom konferencyi londyńskiej, która fortecę luksemburską skazała na zburzenie i wycofały z niej swoje wojska. Wobec następnych ważniejszych wypadków zapomniano o sprawie luksemburskiej, rząd miejscowy jednakże, naglony widocznie przez Niemcy, które obawiały się, aby Luksemburg nieznajdujący się już w ich ręku, nie obudził pożądliwości Francyi, pracował powoli nad urzeczywistnieniem uchwały konferencyi londyńskiej. W ciągu lat 10 burzył fortyfikacye a teraz właśnie dokonał dzieła. Król holenderski, jako wielki książę luksemburski, oglądał w tych dniach roboty, a przekonawszy się, że warownie rzeczywiście zniesione, w piśmie wystosowanem do zarządu księstwa zaznaczył uroczyście ten fakt, oświadczając, że tym sposobem stało się zadość artykułowi 5 traktatu londyńskiego z r. 1867. Osobna nota zawiadomi o tem urzędownie państwa podpisane na rzeczonym traktacie.

(Rywalizacya anglo-francuska w Afryce).

Konkurencya wpływu francuskiego w Afryce niejednokrotnie się już spotkała z dosadną krytyką ze strony dzienników angielskich, a lubo prasa francuska nie pozostaje dłużną odpowiedzi, to jednak znajdują Anglicy zawsze świeży jakiś przedmiot, ożywiający tę od pewnego czasu nieustającą polemikę. Obecnie korespondent *Daily News* ten sam, który w swoim czasie miał rozmowę z p. Duclerc, gdy szło o poselstwo madagaskarskie, podaje treść rozmowy swojej z p. Ferrym, który wyrażał przedewszystkiem zdumienie, czemu w Anglii panuje takie rozdrażnienie z powodu środków przedsięwziętych przez Francyę na Madagaskarze.

W dalszym ciągu mówił p. Ferry o ogólnych stosunkach francusko-angielskich co korespondent przytacza jako własne słowa prezesa gabinetu francuskiego. „Nawet i *Daily News*, rzekł p. Ferry, dziennik, który dotychczas zajmował tak bezstronne stanowisko wobec republikanów francuskich, zaczyna się przeciw nam zwracać. Czy przyczyn tej opozycyi szukać należy w rywalizacyi narodowej? Gdyby przypuszczenie to miało podstawę, to zwróciłbym uwagę Anglii, że w barbarzyńskich częściach świata istnieje szerokie pole zarówno dla Francyi, jak Anglii do rozpostarcia swego wpływu, że zatem nie widzę żadnej pobudki dla którejby obydwa te mocarstwa mogły dochodzić do zatargów nieprzyjacielskich. My nie mamy zamiaru stwarzać i nie stwarzamy żadnych trudności zamiarom angielskim ani w zachodniej, ani w południowej Afryce. Czemużby wobec takiej sytuacyi, miała Anglia zazdrościć nam korzyści, które odnieść chcemy w Tonkinie lub na Madagaskarze?“ „Odpowiedziałem na to — pisze korespondent *D. News* — że najmocniej zaniepokoiła w Anglii i wywołała poniekąd oburzenie najświeższa ustawa przeciw recydywistom, gdyż skutki jej wpłyną zgubnie na kwestyę madagaskarską. Poważne stronnictwo w Anglii twierdzi, że Francuzi uzbrajają się w tym celu, ażeby ujarzmić wysoce uzdolnioną rasę, dążącą usilnie do cywilizacyi, a to nie w innym zamiarze, tylko żeby znaleść miejsce dla skolonizowania społecznych wyrzutków miast francuskich. Zastanawiają się dalej, czy Francuzi nie pozostawiliby w spokoju biednych mieszkańców Howy, gdyby nie życzenie pozbycia się pewnej klasy zbrodniarzy, których poprawą nikt nie ma cierpliwości zająć się we Francyi?“ Wysłuchawszy tych zarzutów, odparł p. Ferry:

„Jeżeli ustawa wspomniona uzyska moc obowiązującą, to nie dlatego, byśmy mieli zamiar wysyłać wzmiankowaną kategoryę ludzi do Madagaskaru. Rząd obstawać będzie stanowczo za tem, żeby przestępców francuskich wysyłać tylko do francuskiej Guyany lub do posiadłości francuskich na wyspach oceanu Spokojnego. Kto mówi o projekcie kolonij na Madagaskarze, to mówi bez podstawy i zmyśla. Nigdyśmy nie przypuszczali, że zwierzchnictwo Howy może się rozpościerać na rozleglejsze tery-

---

dalu honorowego Lefebvrowi nie przyznano. W tym roku nie będzie on udzielony nikomu. Kandydatów do następnych nagród było mnóstwo, a mimo krzyków pojedyńczych malkontentów trudno się nie zgodzić, że przyznano je słusznie. Jedną tylko krzyczącą popełniono niesprawiedliwość. Obrazkowi Brandta, przedstawiającemu ustęp z wojen tureckich z początku XVII wieku, żadnej nie przyznano nagrody, a jednak wpośród mnóstwa średniej wartości płócien, jest to obrazek najlepszy. Kiedyśmy o powód tej zbytniej stronności zapytywali ludzi, na wyznaczanie nagród wpływ majacych, odpowiadano nam, że Brandtowi przyznaną została *mention honorable*, a kiedy się opatrzono, że już w roku zeszłym za *Jarmark w Bałcie* takąż nagrodę otrzymał, zostawiono go bez niczego. Jest to sąd jakby w Osieku, ale u Francuzów wcale nas to nie dziwi, są bowiem niezmiernie stronni względem cudzoziemców.

Jeśli z malarstwem francuskiem rywalizacya tylko dla pierwszorzędnych talentów jest możliwa, niepodobną prawie staje się ona w rzeźbie. Jeszcze w rodzajowej dorównywają im po części Włosi (którzy zapewne z powodu wystawy w Rzymie w tegorocznym salonie nie wzięli udziału); w rzeźbie jednak poważnej bezwarunkowo Francya prym trzyma, a kiedy na wystawie obrazów nie ma okazu, któryby arcydziełem nazwać można, to na to miano ze wszech miar zasługuje utwor dłuta Dalou. Wystawił on dwie wypukłe rzeźby: jedna przedstawiająca słynną sesyę zgromadzenia narodowego, na którem wysłańcowi królewskiemu dał odprawę Mirabeau; druga symboliczna, zatytułowana *La République*, przedstawia marę na próżno ściganą przez idealistów, marę epoki, w której ustaną wojny, a ludzkość stanie się jedną kochającą się wzajem rodziną. Artysta ten, były *communard*, szczęśliwym zbiegiem okoliczności od rozstrzelania uchroniony, stanowić będzie niezawodnie jedną z największych artystycznych chwał Francyi. Szczególniej w *Republice* swojej stwarza on nieujęty dotąd rodzaj i czarem niemal jakimś cudownym wywołuje perspektywę. Słusznie nazwać go można Rubensem rzeźby. Że mu *medaille d'honneur* przyznano, *cela va sans dire*.

Współcześnie z Salonem daleko więcej budzi interesu urządzona na cel dobroczynny w szkole sztuk pięknych wystawa portretów z ubiegłego wieku (*Exposition des portraits du siècle depuis 1783—1883*). Zajęcie artystyczne zeszło się tu z historycznem. Dziwne rzeczywiście przejmuje uczucie, kiedy się przypatruje osobom tutaj przedstawionym. Sto lat zdaje się tak nie wiele, a ileż to różnych idei po głowach — które tu oglądamy — przebiegło; ileż czynów prawdziwie powszechno-dziejowego znaczenia dokonały te muskularne dłonie, piastujące miecz, pióro, pędzel lub skalpel? Wystawa podobna wszędzie miałaby wielkie powodzenie, nie wszędzie tylko dałoby się zebrać tyle okazów, wykonanych przez najprzedniejszych portrecistów.

Obok tych dwóch najważniejszych wystaw ileż w chwili obecnej innych, które wyrastają jak grzyby.... więdną, pruchnieją i opadają jak one, nie dla tego jednak, żeby próżnię po sobie zostawić, ale aby miejsca ustąpić nowym. Tak amatorów sportu wabi ku sobie wystawa powozów w nowo wybudowanym pawilonie *Palais de l'Industrie*, lub wystawa psów w oranżeryi ogrodu *Tuilleries*. Rolnicy spieszą na wystawę machin i narzędzi rolniczych, smakosze na *exposition alimentaire*, gdzie przysmaki nietylko można oglądać, ale o godzinie piątej po południu kosztować obficie potraw przyrządzanych przez stu osiemdziesięciu pięciu kucharzy, którzy odbywając między sobą konkurs i walcząc o medal, codzień coraz inną przyrządzają potrawę.

Jakby na domiar tych wszystkich wystaw, dnia wczorajszego w Izbie deputowanych grupa *l'union républicaine* na wniosek posłów Lionville i Develle postanowiła żądać otwarcia w 1886 r. wystawy powszechnej w Paryżu. Deputowany Hervé Magon rachunkiem wykazał, że wystawa taka nie kosztowałaby więcej jak szesnaście milionów, któreby dochodem z niej uzyskanym z łatwością pokryćby się dały, a w razie niedoboru poniósłby go rząd do współki z municypalnością miasta Paryża. Ekspozycya taka miałaby wielkie znaczenie jako środek dający możność zarobku rzemieślnikom i zażegnywający skutecznie trwającą tu dotąd kryzys ekonomiczną. Projekt też poparto silnie i wyznaczono już deputacyę do ministra Hérissona. Czy jednak wniosek w Izbie przejdzie, wątpić można z tego powodu, że Francya republikańska, olbrzymią, mającą świat cały zadziwić wystawę, przygotowuje w stuletnią rocznicę wielkiej rewolucyi, to jest na rok 1889. Wszystkie w tym kierunku próby uprzednie osłabiłyby doniosłość projektu. Wprawdzie nie brak takich, którzy twierdzą, że republika 1889 roku nie doczeka, ale teraźniejszy rząd do podobnego poglądu pewno się nie przyzna.

(Dokończenie nastąpi.)

AER

toryum wyspy, niż to ma miejsce dotychczas, co zresztą uznajemy. Jeżeli nas tedy przestaną niepokoić, to i my nie naruszymy niczyich legalnych interesów. Nie mając zamiaru opanowywać przemocą ludności miejscowej, poczytywalibyśmy ją chętnie za dobrego sąsiada".

Niemniej charakterystycznem jest, co mówią o tej sprawie niektóre organa francuskie. *Soir* pisze: „Nie pojmujemy, czemuby nas miała niepokoić audyencya posłów Madagaskaru u lorda Granvilla. Wszakże wiemy o tem, że Anglia zawsze gotowa popsuć szyki naszej polityce kolonialnej w drodze dyplomatycznej, ale też zawsze usuwa się z dyskrecyą, skoro przychodzi do akcyi. Mieszkańcy Madagaskaru otrzymają bez wątpienia bardzo uprzejme przyrzeczenia od lorda Granvilla, ale też i na tem się skończy". *Télégraphe* zwraca uwagę z ubolewaniem, że podsekretarz stanu w parlamencie angielskim lord Fitzmaurice dał o wiele dokładniejsze wyjaśnienia o zamachu francuskim na Madagaskarze, niż te, które się od rządu francuskiego dostały choćby do półurzędowych organów francuskich. Z tego powodu kończy *Télégraphe* zapytaniem: „Kiedyż się nareszcie nauczymy wykonywać obowiązki rządu konstytucyjnego?"

Do szczegółów tej samej sprawy należy zaliczyć wiadomość podaną przez dzienniki angielskie, że królowa Madagaskaru ma zamiar wydać manifest, w którym wezwie wszystkich Francuzów do natychmiastowege opuszczenia wyspy. Anglicy zajmują się niemniej bardzo gorliwie statystycznem zestawieniem zwiększenia terytoryum i ludności kolonij francuskich w ciągu bieżącego wieku. W ciągu lat pięćdziesięciu mianowicie, wzrosły terytorya kolonij francuskich o 20 milionów hektarów i 29 milionów ludności. Podczas gdy Francya w r. 1815 zaliczana była jako mocarstwo kolonialne do siódmego rzędu tej kategoryi państw, obecnie, gdy się uwzględni zaludnienie jej kolonij, stała się drugorzędnem mocarstwem kolonialnem w świecie. Jedyna tylko Anglia jest pod tym względem możniejszą, dlatego też to drugie miejsce po Anglii i ten wzrastający wpływ francuski obudza taki ogólny popłoch u Anglików.

(Nota turecka.)

W sprawie zniesienia bułgarskich fortec naddunajskich wystosowała W. Porta notę do swoich przedstawicieli uwierzytelnionych przy mocarstwach, które wzięły udział w podpisaniu traktatu berlińskiego. Nota ta, podpisana przez ministra spraw zagranicznych, wspomina na wstępie, że W. Porta kilkakrotnie już dopominała się wykonania artykułu 11 traktatu berlińskiego, w którym powiedziano, że fortece naddunajskie w Bułgaryi mają być zniesione. Pomimo tych kroków i pomimo zapewnienia, danego w tej mierze W. Porcie, sprawa zostaje dotychczas w zawieszeniu, a przecież czas już najwyższy uczynić zadość postanowieniu rzeczonego artykułu. Minister spraw zagranicznych uprasza zatem przedstawicieli Porty, aby zniewolili rządy, przy których są uwierzytelnieni, do poruczenia swoim reprezentantom w Sofii, iżby ci wezwali energicznie rząd bułgarski do bezzwłocznego wykonania obowiązującej go stypulacyi.

(Peru-chilijski traktat-pokojowy).

Wojna niszcząca przeszło cztery lata jedną z najpiękniejszych i najbogatszych krain Ameryki południowej, zdaje się wreszcie zbliżać do końca. Sekretarz stanu angielskiego ministeryum spraw zagranicznych, interpelowany o to w Izbie gmin, oświadczył, że jakkolwiek *Foreign-Office* nie otrzymało jeszcze wcale urzędowego zawiadomienia w tym względzie, nie ma powodu wątpić o prawdziwości doniesień telegraficznych (podanych w tych dniach przez dzienniki) a opiewających, że przedwstępne punkta pokoju podpisane zostały przez generała Iglesiara, ze strony Peru, i przez p. Novoa, chilijskiego upełnomocnionego w Limie. Według relacyj, które autentycznemi się zdają, Peru ustępuje Chili prowincyę Tarapaca, posiadającą na Pacyfiku porty: Pabellon-de-Pica, Petillos, Iquique i Pisagna. Ustąpione terytoryum zawiera pokłady guana i saletry, oraz miny, których posiadanie było głównym celem wojny. Oprócz tego Peru ustępuje prowincyę Tacna, położoną na północ wspomnianego wyżej terytoryum (wraz z portem Arica), która przejdzie w dziesięcioletnie posiadanie Chili. Po upływie tego terminu ludność okręgu Tacna wezwana zostanie przez głosowania powszechne, do wypowiedzenia, do jakiej z dwóch narodowości pragnie należeć w przyszłości. Jakikolwiek będzie rezultat głosowania, kraj, któremu wspomniana prowincya przypadnie w udziale, wypłaci stronie przeciwnej indemnizacyę wynoszącą dziesięć milionów dolarów. Jeśli wymienione warunki pokoju są zupełne, widać z nich, że rząd chilijski zrzekł się olbrzymich, przerażających wymagań finansowych, które podobno pragnął narzucić nieprzyjacielowi pokonanemu. Co prawda wojna i system, jakiemu dowódcy chilijscy poddali kraj zdobyty, do tego stopnia wyczerpały jego zasoby, że wszelki dług ubezpieczony na hipotece państwa peruwiańskiego, byłby tylko fikcyjnym tytułem bez wartości. Może także reprezentanci rządów zagranicznych, których poddani są posiadaczami renty peruwiańskiej, skłonili rząd w Santiago do pewnego umiarkowania i zmniejszenia swoich wymagań w kraju, który z trudnością daje sobie radę, kiedy chodzi o zadosyćuczynienie dawniejszym swym zobowiązaniom. Nadto, rzeczpospolita chilijska wyciągnęła ze zwycięstwa zysk pewniejszy i więcej dla niej korzystny od wszelkiej indemnizacyi kosztów wojennych, stając się panią głównych bogactw naturalnych Peru, które właśnie znajdują się w ustąpionem terytoryum. Warunki zacytowane powyżej są bezzaprzeczenia niezmiernie ciężkie dla zwyciężonego, który, pozostawiając zwycięzcy główne źródło swoich dochodów, pozbawiony jest tym sposobem wszelkich środków posłużyć mu mogących do powetowania strat nagromadzonych przez złowrogą wojnę. Koniec jednak obcej okupacyi z nieskończonemi dolegliwościami jej towarzyszącemi, będzie jeszcze dla nieszczęśliwego Peru takiem dobrodziejstwem, że wahać się ono nie może. Chociaż zatem generał Montero, trzymający się jeszcze w polu z kilku uzbrojonemi bandami, w piśmie swem do kongresu peruwiańskiego zasiadającego w Arequipa przedstawił warunki pokoju jako niesprawiedliwe i przechodzące wszelką miarę — a zarazem założył przeciw nim protestacyę — wątpliwem jest, aby ta platoniczna protestacya wpłynęła na postanowienia zgromadzenia narodowego. To ostatnie nie zechce prawdopodobnie przez próżny opór pozbawiać kraj dobrodziejstw pokoju, ten tylko bowiem może go uchronić od ostatecznej i zupełnej ruiny.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rolów, w powiecie drohobyckim, zapomogi 100 zł. na budowę szkoły.

— **Ks. Arcybiskup Feliński** opuścił wczoraj wieczorem miasto nasze, udając się pospiesznym pociągiem do Krakowa, gdzie zastanie jeszcze księdza biskupa Dunajewskiego, z którym widzieć się pragnął, a który w tych dniach wyjechać ma do kąpiel.

— **Michał Kaczkowski,** właściciel realności i urzędnik bankowy w Tarnowie otrzymał z Najw. łaski dawniej zajmowany stopień porucznika w stosunku pozasłużbowym.

— **Wilhelm Milaczek,** podporucznik pułku artyleryi pol. nr. 9, mianowany porucznikiem w tymże pułku.

— **Wystawa zabytków epoki Jana III.** Komitet tej wystawy w Krakowie, otrzymał w ostatnich dniach dość znaczną liczbę odpowiedzi od osób zaproszonych do wzięcia w niej udziału, mianowicie od hr. Izabelli z Czartoryskich Janowej Działyńskiej, hr. Piotra Szembeka w Siemianicach na Szlązku pruskim, p. Lucyana Rembowskiego z Nowej Wsi w gub. Kaliskiej, pana Edwarda Oczosalskiego w Galicyi, p. Stanisława Górskiego w Ossali w gub. Radomskiej Dr. T. Rewoliński w Radomiu ofiaruje na czas wystawy słynny swój zbiór medalów króla Jana III, członków jego rodziny, oraz wybitniejszych osób z czasów jego panowania; pan Władysław Przybysławski zaś skrzynię gdańską dębową wykładaną, nargileh zdobytą pod Wiedniem, równie jak i nalewkę bronzową, oraz dwie kłódki do skarbców z XVII wieku. Nadto zawiadamia, że wyjednał od obecnego właściciela p. Juliusza Suffczyńskiego obietnicę przysłania na wystawę bardzo pięknego namiotu perskiego, przywiezionego do Polski w w. XVII przez Stanisława Zygmunta Druszkiewicza, stolnika parnawskiego, a pułkownika króla Jana III. Starożytny ten a bogato haftowany i niezwykłego kształtu namiot, opisanym i odrysowanym był w *Tygodniku illustrowanym* z roku 1882, wraz z przyobiecanym także na wystawę portretem pana stolnika parnawskiego. Wreszcie hr. Józef Drohojowski we Lwowie przyobiecał kilkadziesiąt przedmiotów z cennej swojej zbrojowni, a Cecylia księżna Lubomirska z wielką uprzejmością pisemnie ofiaruje komitetowi do rozporządzenia, znaczną część słynnych Przeworskich, Krakowskich, a warunkowo i lwowskich zbiorów domu Lubomirskich. — Zaproszeni w dalszym ciągu do wzięcia udziału w wystawie: JE. hr. Alfred Potocki, Namiestnik; JE. hr. Ludwik Wodzicki w Tyczynie, p. Aleksandra Florkiewiczowa, pan Cezary Haller, marsz. Bronisław Pruszyński w Krakowie, książę Janusz Radziwiłł w Krzycku (W. Ks. Poz.), hr. Konstanty Zamoyski i p. Jan Wróblewski w Warszawie, oraz hr. Zygmunt Pusłowski w Czarkowach. Na wiele bardzo ważnych zaproszeń nie nadeszły dotąd odpowiedzi, a jednak zależy wielce na tem, aby zawczasu módz obliczyć przypuszczalną ilość przedmiotów wystawić się mających, dla zastosowania się przy wymiarze potrzebnego miejsca, zamówieniu szaf i gablot i t. d. Komitet wystawy ośmiela się przypomnieć niniejszem zbliżający się już termin, oznaczony w zaproszeniach na dzień 1 czerwca b. r. i uprasza uprzejmie wystawców, aby w najbliższym czasie odpowiedzi swoje i zgłoszenia nadesłać raczyli na ręce prezydenta m. Krakowa dra Weigla.

— **Towarzystwo gimnastyczne** *Sokół* urządza jutro, w niedzielę, a w razie niepogody za tydzień, na rzecz budowy własnej sali gimnastycznej wielki festyn, połączony z loteryą fantową i bazarem, na Wysokim Zamku. Dwie muzyki wojskowe przygrywać będą na przemian. W program zabawy wchodzi strzelanie do tarcz ze sztućców pokojowych, oraz z dmuchawek, tudzież strzelanie dam, z łuków i rzucanie piłką do celu, wyścigi dzieci na welocypedach, a wreszcie rozmaite igrzyska ludowe. Początek zabawy o godzinie 4 po południu.

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu kwietniu b. r. następujące cyfry: Z końcem marca było chorych 538, przybyło w kwietniu 782!, było przeto ogółem leczonych 1.320. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 548, nieuleczonych 45, z polepszeniem zdrowia 142, umarło 65; ubyło tedy razem 800. Pozostało z końcem kwietnia 520 chorych.

(*k*) **Gwałtowny pożar** wybuchł dziś o godzinie 1 po północy w remizach i szepach wielkiego młyna parowego Domsa przy ulicy Młynarskiej na przedmieściu Zamarstynowskiem Na alarm z wieży udały się wszystkie oddziały straży pożarnej miejskiej i ochotniczej na miejsce pożogi, gdzie mimo dość spokojnego powietrza wielkie niebezpieczeństwo zagrażało już budynkom sąsiednim fabryki, mianowicie piekarni parowej, oraz domkom przedmiejskim, położonym wśród ogrodów za nową rzeźnią miejską. W ciągu godziny jednak, dzięki umiejętnej i usilnej pracy pompierów pożar został zlokalizowany, a po godzinie 3 nad ranem główny tabor straży mógł już powrócić do koszar. Strata zapewne nie jest znaczna, a przyczynę pożaru sprawdzi dopiero zarządzone śledztwo. Jako charakterystyczny szczegół zaznaczamy, że w zagrożonej w wysokim stopniu piekarni parowej, mimo niebezpieczeństwa wypiekano chleb zwykłym trybem, nie ma więc „obawy", aby go na targu dzisiejszym zabrakło. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że według zachodzących poszlak ogień został zbrodniczą ręką podłożony.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. M. W ze strychu 25 koszul damskich, 10 dziecinnych, 13 par pończoch i 5 chusteczek do nosa. — Pani E. A. zgubiła srebrną bransoletę z talarków. — Złożono w policyi 2 zł. znalezione w zabudowaniu c. k. dyrekcyi poczt, kwit na należytość za robotę katastralną p. Jana Smulskiego. i okulary w futerale oraz 56 tomów niemieckiej encyklopedyi F. A. Brockhausa.

*** **Pożar** zniszczył w Tyśmienicy, w powiecie tłumackim, dom Szulima Rottera, w którym znajdowała się piekarnia, gdzie, jak się zdaje, powstał ogień. Strata wynosi 4.000 zł., a dom był ubezpieczony na 800 zł. Śledztwo jest w toku.

— **Kronika podróży.** *Pol. Corr.* podaje szczegóły listu pisanego przez podróżnika po Afryce dr. Junkra, uczonego z Austryi, do profesora Schweinfurtha. List ten, datowany dnia 16 października 1882 z krainy plemienia Niamniam, zawiera opisy zdobyczy naukowych, dokonanych w ostatnich czasach przez wspomnionego podróżnika. Dr. Junker zwiedził niezmierne obszary środkowej Afryki, których przed nim nie dotknęła jeszcze noga Europejczyka i nie myśli wcale powracać tak rychło do Europy, ale jeszcze przynajmniej rok cały, czwarty z kolei, poświęcić zbadaniu obszarów, położonych na zachód działu wód Nilu. Ostatnia jego wycieczka, na której dotarł aż do 3 stopnia półn. szer., trwała 18 miesięcy. Po powrocie z niej wysłał towarzysza swojego Bohndorfa z 32 jukami, zawierającemi zbiory naukowe, do Europy. Owoce ostatniej wycieczki Junkra mają niepospolite znaczenie dla geografii centralnej Afryki. Wiezie on z sobą między innemi dwa indywidua karłowatej rasy murzyńskiej, zwanej Akka. W chwili wyprawiania listu był dr. Junker od 17 miesięcy bez wszelkiej wiadomości z Europy. — O wyprawie grenlandzkiej słynnego uczonego szwedzkiego Nordenskjölda otrzymały dzienniki londyńskie w ostatnich dniach następujące wiadomości: Ekspedycya, gotowa już do wyruszenia, ma na usługi parowiec *Sofia* pomności 180 ton. Machiny parowca, o sile 65 koni, poruszać mogą tenże z chyżością 11 węzłów na godzinę. Dowództwo okrętu powierzono kapitanowi Nilssonowi; załoga składa się z 13 doświadczonych majtków. Towarzyszyć będą Nordenskjöldowi geolog dr. Nathorst, lekarz okrętowy i botanik dr. Berlin, zoologowie dr. Forsstrand i p. Kolthoff, hydrograf dr. Hamberg, typograf i fotograf p. Kjellström, dwaj Laplandczycy, dwaj norwescy technicy, obznajomieni ze sztuką rozbijania lodów i jeden harpunier. Wyprawa wybornie jest zaopatrzona we wszelkie przybory i narzędzia naukowe, oraz w zapasy żywności i odzieży na 14 miesięcy. Z Nordenskjöldem wyrusza także druga, mniejsza ekspedycya naukowa, która wyląduje po drodze na Islandyi i badać będzie naturę tej wyspy. Należą do niej: botanik hr. Stromfeldt, archeolog i filolog dr. Arpi, tudzież mineralog p. Flinck.

— **Wspomnienie o Abdelkaderze.** Kiedy emir przybył po raz pierwszy do Paryża, zwiedzając gmachy, pomniki i muzea zwiedzał także i biblioteki. W jednej z nich przedstawiono mu profesora języka arabskiego, który, ma się rozumieć, powitał Abdelkadera w mowie arabskiej... akademickiej. Emir przysłuchiwał mu się kilka minut z niezmierną uwagą, poczem odwrócił się do towarzyszącego mu tłómacza, prosząc, aby powiedział uczonemu, „że nie rozumie po francuzku."

— **O krwawem zajściu** donosi depesza z Bellville, w północno-amerykańskim Stanie Illinois. Z powodu zaburzeń strejkujących górników wystąpiła milicya, którą żony i córki tych ostatnich okładać zaczęły laskami. Żołnierze z początku cofali się, gdy jednak do napaści przyłączyli się mężczyzni, zrobili użytek z broni palnej i ośmiu górników położyli trupem, a kilkunastu ciężko ranili. Uwięziono też 26 osób, poczem tłum pierzchnął.

— **Samobójstwo.** W Peszcie przedwczoraj zastrzelił się radca magistratu tamtejszego Zygmunt Barna, szef sekcyi budowniczej, mąż powszechnie poważany, liczący lat 54. Pozostawił wdowę i kilkoro dzieci.

— **Pociąg błyskawicznym zwany,** który utrzymywać ma bezpośrednie połączenie pomiędzy Konstantynopolem a Paryżem, dnia 5 b. m. po raz pierwszy wyruszy z Paryża, zaś 7 b. m. z Konstantynopola.

— **Okropny wypadek** zdarzył się we środę po południu na nowym olbrzymim moście, który przez odnogę morską łączy Nowy Jork z Brooklynem. Wśród zebranych na moście tłumów w skutek okrzyku: „Most się wali!" powstała panika i w natłoku kilka osób zostało uduszonych, a wiele zdeptanych i pokaleczonych. — Według późniejszej depeszy zaatlantyckiej liczba zabitych wynosi 12, rannych 26.

— **Pożar okrętu.** Dnia 29 maja angielski okręt szkolny *Mars*, olbrzymich rozmiarów statek, który stał na kotwicy w przystani Dundee, do szczętu zgorzał, w skutek, jak się zdaje, podpalenia. Ogień wybuchł pod nieobecność kapitana w zamkniętej tegoż kajucie. Cała tylna część okrętu wnet stanęła w płomieniach. Na pokładzie znajdowało się właśnie 400 uczniów marynarki, którzy znaleźli się mężnie i w niczem nie naruszyli rygoru; jeden tylko mały chłopiec z przestrachu skoczył w morze, został jednak wyratowany.

— **Na przewozie** przez rzekę Ticino, jak donosi *Perseveranza*, dnia 26 maja przewróciła się łódź z 26 osobami, które z Novary, w Piemoncie, udawały się na odpust do Loretu. Z nieszczęśliwych tych ledwie czterech zdołało się ocalić. Po ofiarach tego okropnego wypadku pozostało 73 sierot.

— **Przy strzelaniu z moździerzy** podczas obchodu Bożego Ciała w Prebolju, w Krainie, zajął się od tlejących pakułów dach na kościele, a ogień rozszerzył się z taką gwałtownością, że w krótkim czasie zniszczył oprócz wieży kościelnej 47 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

— **Emancypacya niewolników** w Brazylii robi pocieszające postępy. Hrabina de Barral e Pedra Branca, w dniu swoich urodzin, 13 kwietnia, obdarzyła wolnością wszystkich swoich niewolników, w liczbie czterdziestu W Ceara, centralnem ognisku ruchu emancypacyjnego, towarzystwo „Quixeramobim" rozpoczęło swoję działalność od usamowolnienia 30 niewolników w dniu 25 marca. Na dwa tygodnie przedtem zawiązało się w mieście Pereira stowarzyszenie, które również dąży do usamowolnienia znacznej liczby murzynów. Stowarzyszenie takie jest już czynne także w mieście Crato, a w Pernambuco pojedyńcze osoby dały wolność swoim niewolnikom. Stany prowincyalne w Amazones wreszcie zawotowały niedawno ustawę, przeznaczającą wsparcie w sumie 10.000 zł. dla towarzystwa emancypacyi niewolników w Manaos.

Rada miasta Lwowa.

(*L*) O godzinie 11 przed południem zgromadziła się dzisiaj Reprezentacya miasta Lwowa w komplecie, celem wzięcia udziału w uroczystym akcie złożenia przysięgi przez nowego prezydenta miasta p. Wacława Dąbrowskiego w ręce J. E. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego.

Pp. Radni wystąpili w świątecznych strojach, między któremi odznaczały się bogactwem niektóre stroje polskie; gremium urzędników magistratu przybyło pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Krechowieckiego; obie galerye były zajęte przez publiczność.

O godzinie oznaczonej przybył J. E. p. Namiestnik w towarzystwie radcy dworu, JW. p. Hermana Loebla. Na wstępie do sali zostali powitani dostojni goście przez

ustępującego prezydenta dr. Michała Gnoińskiego i obecnego prezydenta p. Wacława Dąbrowskiego, poczem rozpoczął się akt uroczysty.

JW. Radca dworu p. H. Loebl odczytał rotę przysięgi; końcowy jej ustęp, wygłoszony przez J. E. p. Namiestnika, powtórzył p Wacław Dąbrowski, poczem sekretarz Rady, p. Wilkowski, odczytał podobną rotę przysięgi, której końcowy ustęp powtórzył za p. Dąbrowskim nowy wiceprezydent Rady dr. Adam Czyżewicz. Na tem zakończył się akt zaprzysiężenia.

Po opuszczeniu sali przez JE. p. Namiestnika, zabrał głos p. Dąbrowski i w krótkiem przemówieniu zapewnił Reprezentacyę miejską, że szczerze i gorliwie zajmie się sprawami miasta.

Ustępujący prezydent dr. Gnoiński kilkoma serdecznemi słowy pożegnał Radę i prosił jej członków o zachowanie go w pamięci.

Dr. Antoni Małecki, imieniem Rady pożegnał dr. Gnoińskiego następującem przemówieniem:

„Czcigodny Prezydencie! Z woli kolegów staję przed Tobą, ażeby dać wyraz uczuciom, jakie w tej uroczystej chwili przejmują serca nasze, ażeby w imieniu reprezentacyi tego grodu, jawnie i publicznie wysłowić cześć dla Ciebie, cześć niepodzielną wszystkich jego mieszkańców, podziękować za Twoje trudy i poświęcenie, pożegnać w sposób, jak się żegna każdą drogą, sercu bliską, bratnią i zasłużoną osobę. Wiemy wszyscy, że przyjmując przed 3 laty ciężkie brzemię zaszczytnego przodowania tej Radzie, uczyniłeś ofiarę, uznania godną ofiarę spokoju, zajęć, skłonności, milszych szlachetnej Twojej naturze nad błyskliwe ale burzliwe zaszczyty. I jeżeli z pewnem ociąganiem przystępowałeś do ujęcia w ręce steru tej nawy, to czas następny w całej pełni usprawiedliwił, że przewidywania Twoje nie były mylne. Była to kadencya, jakiej najstarsi w tem zgromadzeniu nie pamiętają i bodajbyśmy podobnej już nie dożyli! Nie wydała ona i nie mogła wydać owoców, któreby zostawały w odpowiednim stosunku do Twoich życzeń, zamiarów i pracy; któreby świadczyć mogły o usilnych dążeniach Rady, zgodnym krokiem pragnącej postępować naprzód za Twoim przewództwem. Wobec takich okoliczności główne zadanie Twoje już tylko na tem mogło polegać, ażeby zwaśnione żywioły utrzymać w pewnej harmonii i podziwialiśmy też niejednokrotnie takt i anielską Twoją cierpliwość, dzięki której jedynie zadanie to trudne zostało osiągniętem. Nierównie wdzięczniejszą częścią urzędowania Twego, czcigodny prezydencie, było przodowanie Twoje w Radzie szkolnej okręgowej. Szkoły nasze pod każdym względem, zostające w pełnym rozwoju, przejęte najlepszym duchem, bardzo wiele mają Tobie do zawdzięczenia i na długie, długie czasy pamięć o tem pozostanie.

Za to wszystko przyjmij więc tak od Reprezentacyi miasta jak i od Rady szkolnej okręgowej serdeczne dzięki! Wynieś z urzędowania Twego przeświadczenie, żeś się około sprawy publicznej dobrze zasłużył i że Cię miasto z wdzięcznością i pełnem uszanowaniem żegna. Zachowaj w pamięci swojej, co Ci w ciągu tych lat trzech było miłem a puść w niepamięć rzeczy przeciwne."

Dr. Gnoiński podziękował za słowa uznania, oświadczając zarazem, że na każde wezwanie, lubo nie na stanowisku prezydenta, służyć będzie chętnie sprawie publicznej.

P. Dąbrowski prosił pp radnych, ażeby jutro o godzinie 1 z południa zechcieli zebrać się w sali ratuszowej, zkąd udadzą się do gmachu Namiestnictwa, celem przedstawienia się JE p. Namiestnikowi.

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Teatr**. Wczoraj na scenie teatru hr. Skarbka przedstawiono po raz pierwszy najnowszą trzyaktową komedyę pp. Aurelego Urbańskiego i Bolesława Czerwieńskiego, noszącą tytuł „Nieboszczyk", wobec przepełniającej salę teatralną publiczności. Zgromadzeni widzowie hucznem brawem wyrażali swoje zadowolenie. Dwukrotnie wywoływano autorów, którzy ukazywali się na proscenium, witani grzmotem oklasków. Wykonanie ról i całości było wyborne — śmiało rzec można — koncertowe. Recenzent teatralny w następnej swej *Kronice* tygodniowej zda szczegółową sprawę z treści i wartości utworu, oraz z gry artystów

* * *

(*n*) **Szkice i opowiadania** K. Kanteckiego, (Poznań nakładem Leitgebera 1883) Jestto to zbiór artykułów umieszczanych przeważnie w feljetonie *Gazety Lwowskiej* i w *Przewodniku Naukowo-literackim* w ciągu dziesięciolecia 1873 do 1883. Autor „Stanisława Poniatowskiego" jest zbyt znany naszym czytelnikom, abyśmy potrzebowali jego prace zalecać Wspomnimy tylko, że w zbiorze tym dodano kilka artykułów drukowanych w „Ateneum" jak np. „Z archiwum Mniszchów" i studya z XVII w. czerpane głównie z rękopiśmiennych źródeł Zakładu Ossolińskich.

* * *

Pomiętnik mojej żołnierki na Kaukazie przez K. Kalinowskiego (Warszawa nakładem Wędrowca 1883). Jakkolwiek Kaukaz z upadkiem Szamila utracił dla nas wiele interesu, to przecież pozostaje zawsze ciekawą księgą dla historyka i badacza natury. Autor kreśli tu swoje wspomnienia z lat 1844 i 45, z dziejów obozowych i niewoli u Szamila. Są to malownicze obrazki pełne dramatycznego ruchu i życia; może też dlatego przekraczają czasem historyczne granice prawdy. Książka czyta się jak zajmująca powieść.

* * *

Złota przędza poetów polskich. Pod tym tytułem wychodzi w Warszawie wybór najcelniejszych utworów literatury polskiej, zacząwszy od XIX wieku a posuwając się wstecz aż do zawiązków naszego piśmiennictwa. Dwa najnowsze zeszyty, które mamy przed sobą zawierają znaczniejsze wyjątki z poezyi Brodzińskiego i Mickiewicza. Na początku pomieszczono dość szczegółowe życiorysy poetów. Do obszerniejszych poematów dodano streszczenia w celu zapoznania czytelników z całością dzieła, podanego tylko w wyjątkach, a przy końcu znajdujemy bibliograficzne wiadomości o wydaniach i monografiach. Redakcya książki jest staranna, widać nawet estetyczny zmysł w wyborze poezyi, ale ciągłe kropkowania i opuszczenia — zupełne wytłómaczone tamtejszemi stosunkami — pozbawiają nas najpiękniejszych ustępów. W biograficznych, jakoteż bibliograficznych artykułach, korzystano z najnowszych rozpraw; szkoda tylko, że sam tekst nie jest czerpany z pierwszej ręki. W takiem wydawnictwie obliczonem na szerszą publiczność, należy używać tylko wydań poprawionych za życia autora; w braku zaś takich jedynie obowiązującą jest t. z. *editio princeps*, której sumienny przedruk posiada nawet trwałą wartość naukową.

* * *

Poezya romantyczna zajmująca tak wysokie stanowisko w dziejach powszechnej a zwłaszcza naszej literatury, nie doczekała się jeszcze wszechstronnego ocenienia. Wobec dorywczych sądów naszych nowszych krytyków potępiających idealizm, fantastyczność i tym podobne romantyczne pierwiastki, tylko badanie na drodze historycznej wykazać może niespożytą trwałość i znaczenie poezyi romantycznej. Kolebką jej są Niemcy, a głównym reprezentantem Tieck, który swoją Genowefą dał na samym początku XIX w. hasło romantycznej szkole, Z Niemiec pierwej niż z Anglii dolatywały do nas pierwsze ożywcze promienie romantyzmu, że tu wspomnę tylko o stosunku Mickiewicza do Schlegla albo o późniejszym wpływie Schellinga na Krasińskiego. Kto chce zatem poznać historycznie naszą poezyę romantyczną, musi zwracać baczną uwagę na romantyzm niemiecki, będący od niedawna przedmiotem szczegółowych i rozległych badań. Po znakomitych studyach Hettnera i Hayna dorzucają Niemcy ciągle drobne przyczynki do historyi romantyzmu, żywo nas zajmujące. Niedawno wyszło w Brunświku pięknie napisane studyum ks. Bestego pt. *Ueber den Geist der romantischen Dichterschule*, w którem bardzo zajmująco skreślono początek i rozwój romantyczności, jej wpływ na religię, filozofię, historyę i nauki przyrodnicze, w ogóle na życie umysłowe społeczne i polityczne na początku XIX w. Dla braku miejsca ograniczamy się do podania kilku estetycznych pierwiastków romantyzmu, na które rozkłada autor poezyę przeczucia i marzenia. Żywiołem jej jest tęsknota za ideałem, świat czarów i baśni jest jej dziedziną; a jedyną twórczą siłą — fantazya. Romantycy uznawali jednostronnie tylko wrodzony talent odrzucając szkołę, artyzm, staranność wykonania. Rozumowi, harmonii i jasności przeciwstawili świat wyobraźni, chaotyczny, ciemny, pociągający swoją fantastycznością i cudownością. Romantyzm specyficznie niemiecki znalazł swój typowy wyraz w Prologu do Oktawiana z 1803 r.:

„*Mondbeglänzte Zaubernacht*
Die den Sinn gefangen hält
Wundervolle Märchenwelt
Steig auf in der alten Pracht."

OSTATNIA POCZTA

Wspólny minister skarbu p. Kallay w tych dniach uda się ponownie w podróż do Bośnii i Hercegowiny dla osobistego poinformowania się o stosunkach w tych częściach kraju, których nie mógł zwiedzić w czasie pierwszej swojej bytności w prowincyach okupowanych. P. minister uda się przez Brkę, Dolną Tuzlę, Serajewo, Kajnicę, Foczę do Mostaru. W stolicy Bośnii zatrzyma się krótko, gdyż już poprzednio bawił tam przez czas dłuższy, a obecna podróż trwać ma zaledwie sześć tygodni.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Teheranu, że baron Kosjek doręczył dnia 21 maja szachowi na uroczystem posłuchaniu listy uwierzytelniające. Na przemówienie c. k. posła szach w gorących słowach wyraził najżywszą sympatyę i uczucia przyjaźni dla Najj. Pana, Domu cesarskiego i Monarchii austryackiej

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby niższej sejmu pruskiego, Koło polskie wniosło interpelacyę do rządu w sprawie nauki religii w języku niemieckim. Interpelacya, podniosłszy, że wbrew zmodyfikowanym przepisom rządowym nietylko nauka religii bywa udzielaną wyłącznie w języku niemieckim w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie, lecz nawet pacierz codzienny bywa odmawiany w języku niezrozumiałym dla dziatwy, zapytuje, czy okoliczności te są znane rządowi i czy rząd ma zamiar zapobiedz złemu, i w jaki sposób zamyśla to uczynić. Interpelacya powyższa ma przyjść niebawem pod obrady Izby.

Według doniesienia dzienników półurzędowych zupełnie bezpodstawne są pogłoski o zamiarze rządu odstąpienia od projektu przeprowadzenia w obecnej sesyi obrad budżetowych i odroczenia wkrótce parlamentu do jesieni. Książę Bismarck, powołując się na mesaż cesarski, sprzeciwia się stanowczo odroczeniu obrad budżetowych.

Ks. kanclerz ma wkrótce wyjechać do Kissingen.

Marszałek Moltke powrócił już z dłuższej podróży do Berlina.

Znany korespondent *Pol. Cor.*, którego listy bywają echem myśli i przekonań kół watykańskich, porusza w najnowszej korespondencyi zatarg kościelno-polityczny i podnosi ponownie, że rokowania nie zostały bynajmniej zerwane, przyczem jednak nie zamilcza, że ogłoszenie ostatniej noty Schlözera niemile dotknęło sfery watykańskie. Korespondent tak pisze dalej: „Według zapatrywania objawiającego się w otoczeniu Ojca św. byłoby pożądanem, aby rząd berliński, skoro zdecydował się ogłosić pismo cesarza Wilhelma i papieża, zechciał także opublikować dokumenta dyplomatyczne. Świat polityczny dopiero po ogłoszeniu not Jacobiniego i Schlözera miałby dokładny obraz sytuacyi. Stolica św. nie może tego uczynić, albowiem ogłaszanie dokumentów nie dałoby się pogodzić z jej tradycyami. W tym tylko razie Stolica apostolska zwykła publikować tekst własnych not, gdy takowe za granicą zostały podane do publicznej wiadomości; z własnej zaś inicyatywy Kurya nie czyni tego nigdy. Należy przeto ocenić to i uwzględnić podobne okoliczności".

Księżna Wilhelmina-Fryderyka-Ludwika-Karolina-Maryanna holenderska, o której śmierci donieśliśmy, była córką króla Wilhelma I, kuzynką panującego króla holenderskiego, a żoną nieboszczyka księcia Fryderyka-Henryka Alberta, księcia pruskiego zabitego w 1870 r. pod Gravelotte, gdzie dowodził kawaleryą pruską. Synem jego jest książę Albert, reprezentujący cesarstwo niemieckie na koronacyi cara.

Generał Bouet, objąć mający naczelne dowództwo nad siłami francuskiemi w Tonkinie, jest jednym z najmłodszych generałów armii, liczy bowiem zaledwie lat pięćdziesiąt. Należy on do kadrów piechoty marynarki. Odbył kampanię w Kochinchinie i miał się odznaczyć pod Sedanem. Generał Bouet jest synowcem admirała Buet-Willaumez.

Po ukończonych uroczystościach król portugalski opuścił Madryt w czwartek wieczorem i udał się do Lizbony. Królowa Marya Pia pozostała na miejscu, oczekując na przybycie dwóch synów swoich, z którymi razem wyruszy w podróż do Francyi i Włoch. W kołach urzędowych madryckich zaprzeczają pogłoskom o małżeństwie portugalskiego księcia następcy tronu z infantką Eulalią hiszpańską.

O najważniejszej obecnie dla Francyi sprawie tonkińskiej i o stosunku rządu republiki z Chinami donosi paryski korespondent *Nat. Ztg*, że dyplomacya francuska ma pewny środek załatwienia sprawy bez zrywania naprężonych obecnie stosunków. P. Challemel-Lacour prosił w drodze telegraficznej rząd chiński, ażeby nowego posła p. Tricou zechciał przyjąć przed nadejściem pisma uwierzytelniającego, na co się zgodzono. Chiny, według zapewnień kół kompetentnych, zgodzą się na proponowany wspólny protektorat nad Tonkinem.

Powszechną uwagę i zdumienie wzbudził w Paryżu artykuł *Journal des Débats*, krytykujący przemówienie nowego posła austryackiego hr. Hoyosa.

Moniteur de Rome, w artykule poświęconym stosunkom jakie istnieją obecnie między Francyą a Stolicą Apostolską, twierdzi, że zachowani się rządu francuskiego względem Watykanu, stanowić będzie o przyszłości teraźniejszego systemu i o wpływie Francyi na zewnątrz Mniema, że nota doręczona w Watykanie wyrażoną jest w formie pojednawczej i daje stanowcze zapewnienia co do kwestyi religijnej. Uważa oświadczenia pp Jules Ferry i Martin Feuillée jako symptomat znaczący. Mniema wreszcie, że zamiarem rządu francuskiego jest utrzymać konkordat i budżet wyznań bez restrykcyi, przedłużając dobre stosunki z papieżem. Gdyby Francya wobec potrójnego przymierza rozdarła związek wiekowy, łączący ją z Rzymem, pozbawiłaby się tym sposobem znakomitej siły międzynarodowej.

Pol. Cor. donosi z Londynu, że mianowanie ministrem-rezydentem w Kairze majora Barringa mylnie tłómaczą, upatrując w nim zamiar rządu angielskiego ustalenia okupacyi w Egipcie. Gabinet ma przeciwnie zamiar odwołać wojska angielskie najdalej z końcem marca 1884 r. Dodaje nadto *Pol. Cor.*, że major Barring osobiście nie jest także zwolennikiem trwałej okupacyi.

Według zapewnień dzienników angielskich, depesza telegraficzna z Kairu o bezimiennym okólniku, o lidze patryotycznej i zamierzonej manifestacyi w rocznicę bombardowania Aleksandryi, jest pozbawiona wszelkiej podstawy i była prostą spekulacyą giełdową.

Gołos jeden z najbardziej wpływowych dzienników rossyjskich, zamknięty przed kilku miesiącami — jak to wiadomo naszym czytelnikom — z rozporządzenia władz administracyjnych, otrzymał pozwolenie ukazywania się znowu na widok publiczny, nie przechodząc przez cenzurę prewencyjną.

Książę Ghika, rumuński minister pełnomocny w Anglii, opuścił w tych dniach Bukareszt i udał się dla objęcia swojej posady w Londynie.

Dziennik rossyjski *Kawkaz* donosi, że książe Chartres opuścił Tyflis i udał się do Karsu. Książę zamierza zwiedzić część Dagestanu, zanim powróci znowu do Tyflisu

Depesza telegraficzna przesłana z Neapolu do *Daily News* donosi, że książę Aumale opuścił miasto i udał się do Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 czerwca. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że jutro zostanie podpisany układ między rządem a Towarzystwem kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Zara, 1 czerwca. Najd. Arcyksiążę Rainer po zwiedzeniu licznych miejscowości w Dalmacyi odjechał dzisiaj z powrotem do Wiednia. Arcyksiążę przyjmowany był wszędzie uroczyście i z zapałem.

Berlin, 1 czerwca. *Kreuz Ztg.* dowiaduje się, że przedmiotem kościelno-politycznego przedłożenia, które zostanie niebawem wniesione do sejmu, będzie modyfikacya *Anzeigepflicht*, a to w ten sposób, iż zapewni duchowieństwu katolickiemu obszerną pieczę nad ludem w kierunku religijnym.

Moskwa, 1 czerwca. Książę Chartres telegrafował do ks. Montpensier, że w podróży po morzu kaspijskim okręt, którym płynął rozbił się, skutkiem czego zaledwie uszedł z życiem.

Na dzisiejszym balu u ambasadora br. Schweinitza, byli obecni car i carowa, członkowie rodziny carskiej i książęta zagraniczni. Dzisiaj dany był w Kremlu wielki obiad dla deputacyj azyatyckich. Ambasador włoski da wieczor na cześć ambasadorów i posłów. Mówią, że car z Moskwy uda się wprost do Peterhofu.

Moskwa, 1 czerwca. W adresie doręczonym carowi przez wschodnio-rumelską deputacyę na-

zwano Wschodnią Rumelję południową Bułgaryą.

Paryż, 1 czerwca. Gubernator Nowej Kaledonii otrzymał rozkaz wysłania wszystkich rozporządzalnych wojsk do Tonkinu.

Rzym, 1 czerwca. *Osservatore Romano* pisze, że poseł Schlözer po trzymiesięcznym urlopie powróci na dotychczasową posadę.

Moniteur de Rome zaprzecza pogłoskom o zerwaniu rokowań toczących się między Berlinem a Watykanem.

Londyn, 1 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że dotychczas Anglia nie ma powodu ofiarowywać Francyi i Chinom swych usług.

Zajście między deputowanymi Macevanem i Okellym zostało załatwione w drodze polubownej.

Berlin, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Ogólne wywarło wrażenie, że Chiny ponownie zamówiły u Schwarzkopfa 20 torped bronzowych, a zwłaszcza, że ta sama fabryka niedawno dostarczyła już 100 takichże torped.

Petersburg, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Książę San Donato wypracował, a to prawdopodobnie jako członek komisyi w sprawach żydowskich, memoryał, w którym przemawia za zupełnem równouprawnieniem żydów.

Petersburg, 2 czerwca. (*Tel. pr.*) Przy powrocie swym do stolicy car nie będzie odprawiał uroczystego wjazdu; z dworca kolejowego dwór uda się w zwykłych pojazdach do cerkwi kazańskiej, a później do Peterhofu, gdzie na dworcu kolejowym nastąpi przyjęcie deputacyi miasta i szlachty.

Moskwa, 2 czerwca. (*Tel. pr.* pocztą do granicy). Głowa miasta Cziczerin, przemawiając do cara przy przyjęciu członków reprezentacyi miejskiej, rzekł, iż lud spodziewa się, że nowo ukoronowany monarcha wprowadzi konstytucyjne reformy. Car widocznie był niemile temi wyrazami dotknięty, czem dwór cały był bardzo zmięszany.

Londyn, 2 czerwca. W Izbie gmin oświadczył minister wojny, że nagła zmiana obecnego systemu wojskowego w kierunku skrócenia lat służby byłaby nie na czasie. Pierwej należałoby się przekonać, czy obecne niedogodności nie dałyby się usunąć w sposób powolny. Rząd tymczasowo uchwalił, by przyznawać wyższe premie żołnierzom, którzy zechcą odbywać nadobowiązkową służbę wojskową w Indyach.

Według informacyi *biura Reutera,* francuskie okręta wojenne zbombardowały Murunsangę i Passandavę na północno-zachodnich wybrzeżach Madagaskaru. W skutek tego kupcy europejscy, posiadający swoje towary na składzie w tych miastach, ponieśli znaczne szkody. Między ludnością miejscową panuje wielkie wzburzenie. Rząd Madagaskaru czyni ogromne przygotowania wojenne; oświadczył on, że zdecydowany jest odeprzeć z bronią w ręku inwazyę francuską. W Tonarido panuje zupełny spokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 291 25, Akcye anglo-austr. 112·—, Akcye banku Union 116 10, Akcye kolei Karola Ludwika 295·—, Akcye kolei północnej 276·—, Akcye kolei południowej 147 40 Akcye kolei Alföld 170 25, Akcye kolei Elżbiety 326 60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123 —, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 109·60. Losy tureckie 26 —, Węgierska renta 88 15. Akcye banku związkowego 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej — — Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·18·½, Węgierskie losy 114·25, Marka niemiecka —.— Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 1 czerwca 1883, godzina 4 min. 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. — —, Południowa —·—, Renta papierowa — —, Galicyjskie listy zastawne — —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny 101 50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 2 czerwca 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 295·80, Anglo-Austr 112·25. Unionbank 116·50, Kolej Karola Ludw 297·—, Południowa 148·70, Renta papierowa ·—, Galicyjskie listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —. Napoleondor 9 52— Rubel papierowy 1.18½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 1 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33 75 do 34·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.78 do 10·80 zł., rzepak (sierpień—wrzesień ·— do 14 36 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 198·— m., żyto —· m., spiritus 56·10, olej rzepakowy 72 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·75 fr., olej rzepakowy 103·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Dyrekcya teatru hr. Skarbka we Lwowie.

Dziś w sobotę 2 czerwca po raz 4ty **„Gaskończyk"**, z p. Skalską w roli Mary.

Jutro w niedzielę 3 b. m. po raz 8my: **„Dom otwarty"**.

W poniedziałek 4 b. m. po raz drugi: **„Nieboszczyk"**.

We wtorek 5 b. m.: **„Donna Juanita"**.

We środę 6 b. m.: **„Bracia Rantzau"**, w rolach głównych wystąpią panie: Aszpergerowa, Kwiecińska, pp. Zboiński, Żelazowski, Kwieciński i Fiszer.

We czwartek 7 b. m. po raz szósty: **„Karnawał w Rzymie"**.

W piątek 8 b. m.: **„Syrena"**, kom. w 1 a. L. Madejskiego. **„Chichotki"**, kom. w 1 a. z franc. **„Pan i Pani"**, fraszka w 1 akc. Dreufussa i po raz 7my: **„Wujaszek Alfonsa"**, kom. w 1 a. St. Dobrzańskiego.

W sobotę 9 czerwca po raz pierwszy: **„Nasze soboty"**, kom. w 3 a. z francuskiego, przez pp. Labiche i Duru.

Dziś o godzinie 10tej odbyła się czytana próba z kom. w 4 a. Zygmunta Sarneckiego p. t. **„SŁONECZNIK"**, która niebawem będzie wystawioną.

Role główne odegrają panie: Stachowiczówna, Kwiecińska, Cichocka, panowie: Żelazowski, Zboiński, Kwieciński, Wojdałowicz, Zamojski, Lubicz, Hierowski i inni.

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 czerwca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. L. hr. Ledochowski z Wołynia. A. hr. Dzieduszycki z Gródek. J Jaruntowski z Twierdzy. W. Niezabitowski z Łanek. B Poppez z Wełdzirza. A. Münter z Waniowa. A. Zubalów z Tyflisu. S. Gyra z Wełdzirza.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa. X. hr. Dzieduszycki z Halicza. A. Beyzym z Wołynia. E, Komarnicki z Kołomyi. L. Andrzejowski z Kołomyi

Hotel Langa

Pp. G. Jantay z Wiednia. W. Lindenbaum z Drohobycza. S. Schor z Drohobycza.

Hotel Warszawski

Pp. K. hr. Młodecki z Brodów. T. hr. Dzieduszycki z Korolówki. K. Manczewski z Romanowa. K Łukasiewicz z Czerniowiec

Hotel Europejski.

Pp. L. K. Lasocki z Czychyni. J. M. Dick z Amsterdamu. M. Bergman z Wiednia. M. Samek z Berna. M. Izrael z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 7 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min 40 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min 15 rano i o godz. 3 min. 32 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 9 min. 57 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 11 rano i o godz. 3 min 58 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz 10 min 10 wieczór pociąg pospieszny; o godz 2 min 45 rano i o godz. 3 min. 56 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 pociąg mięszany i wieczór o godz. 8 min. 12 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 45 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 49 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 11 min 55 przed południem i o godz. 10 min. nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 18 po południu i o godz. 10 min. 11 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 44 po południu i o godz. 10 min. 40 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 6 min. 45 pociąg mięszany; wieczór o godz. 6 min. 50 pociąg mięszany.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 1 czerwca 1883

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	294	50	298	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		168	—	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		301	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	60	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	30	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	60	99	60
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.		85	80	87	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	30	98	30
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	35	101	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a		93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa		18	—	20	—
„ Stanisławowa		22	—	24	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	57	5	67
Dukat cesarski		5	59	5	69
Napoleondor		9	46	9	56
Półimperyał		9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny		1	55	1	65
„ „ papierowy		1	17½	1	19½
100 marek niemieckich		58	25	59	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze			—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 29 maja 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	78.25	78 40
luty-sierpień	78.30	78 45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.80	79.—
kwiecień-październik	78.90	79.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	134.75	135. —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.—	140.—
„ „ 1864 po 100 zł.	169.75	170 25
„ „ 1864 po 50 zł.	169.75	170 25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.40	148.70
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	— —
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 25	93.40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99. —	99.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.25	98.75
Galicyi	98.75	99.—
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	99 —	99.25
Węgier	99.75	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112 30	112.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300. —	300 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	858.—	863.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	— —
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	838.—	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	79 —	81.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	597.—	599.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	221.—	221.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2745.—	2750
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m.	297 —	297.25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169	169.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	32[illegible] —	330.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148 50	148 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162. —	162.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	— —	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	103.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98 50	99 —
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.50	102 25
Banku austro-węgiersk po 5 pr.	100.40	100 60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.80	95.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.75	94.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.25	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.30	98.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	99. —	99 50
z r. 1868	95.70	96.10
z r. 1872	94 90	95.20
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93 80	94 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170 —	170 50
Clarego po 40 zł. m. k	38.25	38.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	108.—	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17 75	18 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.—	42 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.25	128.25
„ „ po 50. zł. w. a	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.05	120.20
Paryż za 100 fr.	47.50 —	47 55 —

Kurs złota.

Dukat cesarski men	5.66. —	5.67·—
„ pełnej wagi	5.67.—	5 69 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 51.—	9.52 —
Rossyjski imperyał	9 79 —	9.80 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 1 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	20
„ „ „ w srebrze	78	75
Renta w złocie	98	90
5% austr. renta marcowa	93	20
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	294	50
Londyn	120	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	50—

Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych.

Maj 1883	średnia	maximum	na dniu	minimum	na dniu
Stan barometru w mm.	$729_{,36}$	$736_{,40}$	14	$720_{,15}$	2
Temperatura powietrza w stop. Cels.	$+13_{,38}$	$+29_{,0}$	17	$+3_{,0}$	21

Średnia prężność pary . . . . $7^{mm}_{,34}$
„ wilgoci względnej . . . $65_{,66}$%
„ stanu nieba . . . . $6_{,16}$

Suma opadu była w miesiącu $34_{,9}$ milmtr., największa ilość opadu $7_{,2}$mm przypada na dzień 28y; ilość dni z deszczem 18, z śniegiem 0.

Wiatr wiał — o sile 6 do 10 — razy 4.

Kierunek wiatru	n	ne	e	es	s	sw	w	nw	o
był o 2.h	8	1	0	1	2	1	6	0	12
9.h	4	2	0	0	3	2	6	5	9
19.h	6	0	0	0	2	3	4	1	15

Spostrzeżenia robią się o godz. 2 po południu, 9 wieczór i 7 z rana, a odpowiadają czasom 2h, 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100%, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w.* oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola; E. jest równaniem czasu, t. j. czas, który zegary wskazywać mają, kiedy słońce jest w południku; Θo. jest czasem gwiazdowym w średnie czyli zwykłe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. = 340m,5

Dla 3 czerwca

E. = — 2m 10,s88 Θo = 4h 46m 8,s08

Zachód słońca 2 czerwca 7h. 58m.,5. wschód o 15h. 56m.,7

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m6 pierwsza kwadra 12d 4h 17,m7; pełnia 20d 6h 7,m7 ostatnia kwadra 27d 9h 13,m8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 13.h5, i 29d 22,h5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 14d 10,h5.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzać będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

1 czerwca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$732_{,00}$	$732_{,80}$	$732_{,70}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+22_{,7}$	$+18_{,1}$	$+17_{,7}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+13_{,7}$	$+13_{,4}$	$+13_{,1}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$6_{,2}$	$8_{,0}$	$9_{,2}$
Wilgotność powietrza względna w %.	32	56	61
Stan nieba.	4	6	1
Kierunek wiatru.	n.	n	nne
Moc wiatru	1	1	1
Ilość opadu mierzona o 2h 0mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $24_{,0}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $13_{,1}$.			

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)

z dnia 2 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 736 64mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 17 3°C. Psychrometr wilgotny + 14 3°C Prężność pary 10 3mm. Wilgoć 70% Zachmurzenie 1 Wiatr E1 Ozon 7

Temperatura powietrza + 13 8°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 761.14mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 22.1°C.

Najniższa temp. w nocy 12.5°C.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 31372. (3629 1—3)

Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy Św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych mianowicie: Jana, Antoniego, Łukiewicza, Wincentego Łodzi Ponińskiego i Elżbiety Czarkowskiej.

a) Sieroty nieznajdujące się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia Św. Kazimierza, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 20 czerwca br. zgłosić się u przełożonej Zakładu. tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łać Św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa i moralności, przez miejscową władzę wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winny dnia 24 czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy Św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24ty rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowonią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8my rok życia ukończyły a 24go nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, są również ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów uwolnione są dziewczęta zostające w zakładzie Św. Kazimierza we Lwowie, dziewczęta; które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyi nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu mają wnieść pisemne podania w wyż wymieniony sposób, opatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca br. dziewczęta zaś same mają jeszcze przed losowaniem, a to 22 czerwca br. o godzinie 10tej przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie Sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei, według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający. obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój duszy jego, a w dniu śmierci jego tj. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8my a nie więcej jak 24ty rok życia liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców lub też tylko ojca albo matkę. Mają jednak legalnie dowieść, że są rel. katol, urodzone w Galicyi lub wielkim Księstwie Krakowskiem, z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych z matki tejże narodowości, że prowadzą życie moralne i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie Św. Kazimierza we Lwowie. Sieroty, które już raz wygrały posag wykluczone są od losowania.

Względem podań i przypuszczenia do losowania zachować należy te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązana jest modlić się za spokój duszy fundatorki, a szczególniej w dniu jej śmierci t. j. 19 czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu wyjścia za mąż dziewcząt wygrywających lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie umieszczone, a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 18 maja 1883.

Дня 24. Червця с. р. ôтбȣде ся въ Львовѣ въ каплици св. Софïи передъ полȣднемъ по слȣжбѣ Божой льосованье зъ фȣндацiй посаговыхъ, именно: Іоана Антонïя Лȣкевича, Винцентого Лодзя Понинского и Елисаветы Чарковской.

а) Сироты не знаходящïи ся теперь въ закладѣ сестръ милосердя св. Казимира въ Львовѣ на воспитанью, а хотящïи брати участь въ льосованю зъ фȣндацiй Лȣкевича, маютъ найдальше до 20 Червця зголосити ся у Настоятельки сего закладȣ и въ урядѣ парохïяльномъ обр. лат парохïи св Николая въ Львовѣ и тамже удоводнити свое управнене до браня участи въ льосованю оказаньемъ метрики Хрещеня якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обичайности черезъ власть мѣсцевȣю виставленымъ а черезъ дотичнȣю парохïю затвержнымъ.

Вспôлȣбѣгательки должнï на дню 24 Червця с. р. въ каплици св. Софïй слȣжбȣ Божȣ выслȣхати.

Дѣти, которï самï не могȣтъ льосовати, сȣтъ рôвно якъ сироты, которï 24. рôкъ житя укôнъчили, отъ льосованя виключенï.

б) До льосованя зъ фȣндацïи Лодзя Понинского бȣдȣтъ припȣщенï дѣвчата, которï легально удоводнятъ, що сȣтъ религïи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законнихъ зродженï и замешкали, дальше що 8ïй рôкъ житя укôнчили, а 24го не перестȣпили, що моральне житье провадятъ, наȣкȣ религïи поберали, сȣтъ убогими, що родичи ихъ если ще жиютъ, такожъ сȣтъ убогими, обичайно ся провадятъ, або еслибы вже померли, що незôставили маєткȣ.

Отъ зложеня повызшихъ доводôвъ сȣтъ увôльненï дѣвчата знаходяшïи ся въ закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата, которï вже разъ обдѣлени зôстали посагомъ одной зъ тихъ фȣндацïй, не могȣтъ бôльше льосовати зъ фȣндацïи Понинского.

Родичи или опѣкȣнове дѣвчатъ хотящихъ участвовати въ льосованю, мають внести письменнȣю удокȣментованȣю просьбȣ въ . способъ повызше выраженый до протоколȣ подавчого ц. к. Намѣстництва найдальше до 16. Червця с. р., дѣвчата же самï маютъ передъ тягненьемъ льосôвъ а именно 22. Червця с. р. о годинѣ 10. зрана представити ся лично комисïи льосованьемъ керȣющой въ закладѣ сестръ милосердя.

До тягненя приступлятъ дѣвчата чергою пôдля старшеньства. Дѣвчата которï льосъ выгрываючïй витягнȣтъ, сȣтъ зъ волѣ фȣндатора обовязанï молитися за упокой дȣши его, а въ день смерти его, т. е. 24 Марта каждого рокȣ слȣжбȣ божȣ выслȣхати.

в) До сȣчастïя въ льосованю зъ фȣндацïй Елисаветы Чарковской бȣдȣтъ припȣщенï дѣвчата не менше якъ 8, а не больше якъ 24 лѣтъ житя числящïи.

Тïи маютъ легально доказати, що сȣтъ вѣры католической безъ взглядȣ на тое, чи родичѣвъ цѣлкомъ або только отца або матери не маютъ, потомȣ, чи зъ родичѣвъ законнихъ сȣтъ зродженï, мȣсятъ бȣти урожденï въ Галичинѣ або Великôмъ княжествѣ Краковъскôмъ зъ родичѣвъ польской народности, а въ разѣ походженя зъ родичѣвъ незамȣжныхъ, зъ матери тойже народности, — мȣсятъ вести житє обичайне и доказати, що сȣтъ убогими.

Отъ зложеня вымаганыхъ доказôвъ увôльненï сȣтъ дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердя св. Казимира въ Львовѣ знаходящïися.

Сироты, которï вже разъ выграли посагъ, сȣтъ виключенï ôтъ льосованя.

Въ зглядѣ прошенïй о припȣщенье до льосованя заховати ся маютъ тïи формальности, якïи въ обвѣщеню симъ знаходятся, що до фȣндацïи Лȣкевича.

Выгрываюча естъ обовязана молитися за упокой дȣши фȣндаторки Елисавети Чарковской, а то особенно въ день 19. Червця кождого рокȣ яко въ день смерти тойже.

Вызльосованïи сȣмы посаговïи зôстанȣтъ до часȣ замȣжества выгрываючихъ дѣвчатъ, або до часȣ ихъ полнолѣтности корыстно ульокованï а дотичнïи реверсы зôстанȣтъ ихъ застȣпникамъ уполномоченымъ дорȣченï.

Зъ ц. к. Намѣстництва

Львовъ дня 18 Мая 1883.

Licytacye.

L. 2579. (3262 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia resztującej należytości Zarządu młyna parowego hr. Ludwika Wodzickiego i spółki w Tyczynie w kwocie 313 zł. 86 ct. z większej sumy 723 zł. 86 pochodzącej z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l 358 w Głogowie położonej; według Dom. VIII pag. 41 n. 2 haer. dłużnika Jakóba Sommerfelda a obecnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w dwóch terminach na dniu 6 czerwca i 6 lipca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 250 zł.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem zawiadamia się prowadzącego egzekucyą nieobjętą masę spadkową Jakóba Sommerfelda do rąk kuratora Jakóba Thalera c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Rrzeszowie, gminę izraelicką w Głogowie do rąk przełożonego Abrahama Goldmanna, wreszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 28 czerwca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na sprzedać się mającej połowy realności jakie prawo rzeczone nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya licytacyę dozwalająca lub którakolwiek późniejsza nie dość wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora którego się dla nich w osobie p. Mendlo Altmanna z Głogowa ustanowia i przez edykta.

Głogów, 30 listopada 1882.

L. 1283. (3779 1—3)

Na dniu 8 czerwca 1883 o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 289 w Bohorodczanach położonej, do dłużników Prokopa i Tekli Jaworskich z Bohorodczan należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Jana i Teresy Kozowiczów jako cesyonaryszów c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie na zaspokojenie sumy 130 złr. 1 ct. w. a. z tem iż realność ta na tymże terminie za cenę szacunkową lub wyżej niej, a nawet niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł. w. a.

Wadyum 12 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, d. 3 marca 1883.

L. 1455. (3789 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Kukuryło pto 78 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 13go czerwca, 13 lipca i 13 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15 rep. 16 w Dźwiniaczu górnym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr.

Wadum 40 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, dnia 31 marca 1883.

L. 7604. (3102 1—3)

C. k. sąd powiatowy powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia ⅔ części ceny kupna t. j. sumy 321 złr. 35 ct. należącej się od Józefa Różyckiego, który realność w Niedarach pod n k. 9 położoną, w drodze publicznej licytacyi nabył, odbędzie się na rzecz Maryanny Kurnikowej w dniu 25 czerwca 1883 o godzinie 10 rano. egzekucyjna publiczna relicytacya tej realności, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 321 złr. 33 ct.

Wadyum 32 złr.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania realności są w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

Bochnia, dnia 12 grudnia 1882.

L. 5284. (3003 3—3)

W miejsce terminu drugiego na dzień feryalny ustanowionego, a edyktem z dnia 27 grudnia 1881 l. 210 ogłoszonego, wyznacza się celem uskutecznienia w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie publicznej sprzedaży realności wedle wykazu hipotecznego gminy Krzeczowa l. 110 dłużnika Filipa Dindorfa własnej, nowy termin na dzień 18 czerwca 1883 o godzinie 9 rano.

Bochnia, dnia 19 lutego 1883.

Licytacye.

L. 5756 (3144 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1883 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności N. k. 71 wyk. hipot. 51 w Bliźniance położonej, Kondry Lewczaka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Markusa Rozenberga w kwocie 100 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy 3 terminie, także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 935 zł. w. a., wadyum 10%.
Akt oszacowania, wyciąg tabularny jako też reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów, 31 stycznia 1883.

L. 5755. (3145 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1883 zawsze o 11 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 76 wyk. hip 62 w Bliźniance położonej, Jana Poliwczaka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Basi Rozenbergowej w kwocie 50 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy 3 terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 838 zł. wadyum 10%.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania jakoteż reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów, 31 stycznia 1883.

L. 2022. (3255 2—3)
Ze strony c. k. sądu powiatowego w Obertynie podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydobycia resztującej kwoty 84 zł. 52 ct. w. a. z pn. od Andryja Petruniaka na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie zezwala się na publiczną sprzedaż i w tym celu wyznacza się termin na dzień 19 czerwca, dzień 19 lipca i dzień 20 sierpnia 1883 w miejscu sądowem każdym razem o godz. 9 z rana z tem, że przy pierwszych dwóch terminach ta realność za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Bliższe szczegóły i warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.
Obertyn, d. 12 kwietnia 1883.

L. 13234. (3169 2—3)
Na zaspokojenie wierzytelności Izraela Nagelsteina 305 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 czerwca, 20 lipca i 10 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano licytacyjna sprzedaż sumy 179 zł. z pn. na rzecz Henryka Millego w stanie biernym połowy i czterech piątych drugiej połowy realności Nr. 7 w Jarosławiu położonej, intabulowanej.
Kuratorem nieznanych i późniejszych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Myszkowski ustanowiony.
Wadyum wynosi 23 zł.
Bliższe warunki i wyciąg tabularny dostarczy registratura.
C. k. sąd powiatowy.
Jarosław, 23 lutego 1883.

L. 5583 (3465 2—3)
Ces. król. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w sprawie egzekucyjnej masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Maryi Trusz pto 1968 zł. w swej sali sądowej w dniu 20 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk 134 w Niżankowicach położonej, według wykazu hipotecznego 541 Maryi Truszowej własnej pod ułatwionemi warunkami.
Cena wywołania 5988 zł; zakład 300 zł.
Realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę.
Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Niżankowice, 29 stycznia 1883.

L. 6508. (3770 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tłustem wiadomo czyni, że na rzecz dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego celem zaspokojenia 10 rat po 3 złr. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 13 złr. 55 ct. w. a. wraz z procentem po 10 prc. i zwłoki 3 prc. od dnia 9 lutego 1879 bieżącym, rozpisuje się publiczna sprzedaż realności pod l. konskr 64 w Rożanówce położonej dłużników Jana Lewickiekiego i Pawła Lewickiego własnej protokołem z dnia 1 maja 1873 l. 3214 zastawnie opisanej w trzech terminach na dniu 7 czerwca, 5go lipca, 2 sierpnia 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 350 złr. w. a.
Wadyum 35 złr. w. a.
Dla wszystkich innych wierzycieli którzyby nabyli prawa zastawu na realności sprzedać się mającej lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny, uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Feliksa Blumicza z Tłustego.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisu przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Tłusto, dnia 25 lutego 1883.

L. 37726 (3129 2—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości w kwocie 132 złr. 82 ct. z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 27 sierpnia, 25 września i 29 października 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 4 w Luboczy Jana Walczaka własnej.
Cena wywołania 1600 złr.
Wadyum 160 złr.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 31 października 1883 o godzinie 10 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leszko z substytucyą adw. dr. Icheisera w Krakowie.
Krsków, 8 stycznia 1883.

L. 36215. (3130 2—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 312 złr. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 września i 15 października 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 6 w Bossutowie, Wojciecha Nawary w $^1/_4$ i Jana Sikory w $^3/_4$ częściach własnej.
Cena wywołania 700 złr.
Wadyum 70 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 17 października 1883 o godzinie 10 rano
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Dominik Markiewicz.
Kraków, 20 grudnia 1882.

L. 6806. (3106 2—3)
Na dniu 18 czerwca, 18 lipca 1883 o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 39 star. 578 now. w Korczynie położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, opisanej w protokole z 5go czerwca 1881 l 4266 Michała Półchłopka własnej, w celu ściągnienia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie pto 129 zł. 87 ct. w. a. z większej 200 zł. w. a. z pn.
Cena szacunkowa wynosi 560 złr. w. a.
Wadyum 56 złr. w. a.
Przy obydwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.
Reszta warunków do przeglądu w registraturze sądowej
W razie niesprzedania przy powyższych terminach w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1883 o 10 godz. rano.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratora w osobie p. Alojzego Pietrzyckiego z Krosna.
C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dnia 21 grudnia 1882.

L. 36585. (3131 2—3)
Sąd delegowany miejski w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia 150 złr. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym dnia 17 września, 23 października i 12 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 15 w Witkowicach w powiecie Krakowskim położonej.
Cena wywołania wynosi 1000 złr.
Wadyum 100 złr.
Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny kupna chęć mający w tut. registraturze przejrzeć mogą.
Kraków, 5 stycznia 1883.

L. 4890. (3756 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Załóżcach podaje niniejszym do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Frimy Beiły Pollak pto. 100 złr. z pn. odbędzie się na dniu 22 czerwca, 10 sierpnia i 14 września 1883 zawsze o godzinie 10tej przed południem w t. s. budynku sprzedaż realności pod l. 902 w Załóżcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, masy nieobjętej Iwana Wolaniuka własnej, przez publiczną licytacyę.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 415 złr. w. a.
Wadyum wynosi 41 złr. 50 ct. w. a.
Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.
O tem zawiadamia się strony c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. główny Urząd podpodtowy, tudzież wszystkich wierzycieli którzyby na realności pod l. 902 prawo zastawu uzyskali a którymby uchwała sprzedaż onej dozwalająca doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. Michała Wnuka w Załóżcach.
Załóżce, dnia 30 grudnia 1881.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5457. (3313 1—3)
Ces. kr. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Wojciecha Szałajkę z Brzozowa z miejsca pobytu nieznanego, że w skutek prośby egzekucyjnej Naftalego Liebera z dnia 20 kwietnia 1883 l. 5457 dozwala celem ściągnięcia wierzytelności wekslowej w kwocie 125 zł. w. a. z pn. zastawnicze opisanie realności dłużnika Wojciecha Szałajki własnej, pod lk. 128 w Brzozowie położonej, oraz ustanawia dlań celem doręczenia niniejszej i dalszych uchwał egzekucyjnych kuratora w osobie adw. dra Mochnackiego, z zastępstwem adw. dra Mendrochowicza, i poleca dłużnikowi, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Przemyśl, 25 kwietnia 1883.

L. 4660. (3073 1—3)
C. k sąd obwodowy w Tarnowie mianuje w sprawie Józefa Machowicza i p. Jakóba Zimmermana przeciw spadkobiercom Izaka Luxenberga jako to p. Breindli czyli Babecie Francos w imieniu własnem, tudzież jako prawonabywczyni Róży Weiss, Jonasza Luxenberga, Lasara Luxenberga, Freindli czyli Fany Berk i Adeli Glück w Wiedniu n zięcia p. Braka giełdzisty, Wassergasse III piętro I schody i z życia i miejsca pobytu niewiadomym Samuelowi Luxenberg, Cyprze Luxenberg, Jakóbowi Berowi Luxenberg i jako jedynemu spadkobiercy Markusa Luxenberga p. Joachimowi Rapaport, p. Ernestynie Rapaport o uznanie sumy 150 zł. m. k. z pn. umorzoną i wymazanie tejże z $^1/_4$ części realności l. k. 71 na Zabłociu położonej, jak dom. 20 p. 8 u. 12 on adw. dra Malawskiego kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych.
O czem zawiadamiamy kurandów.
W Tarnowie, dnia 5 kwietnia 1883.

L. 1580. (3340 1—3)
Józefa Jakobsyna Elżbiety Wohn, zamężnej Jakob, w Kałuszu dnia 5 maja 1857 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, tudzież jej męża Georga Jakob z miejsca pobytu niewiadomych wzywa się, by do roku od dnia niżej wyrażonego w sądzie tutejszym zgłosili się i do spadku po tejże oświadczyli się, gdyż inaczej pertraktacya ze zgłoszoną córką i ustanowionym dla niewiadomych z miejsca pobytu w osobie Jana Kellera kuratorem przeprowadzoną będzie.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 20 kwietnia 1883.

L. 3425. (3165)
Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że na podstawie uchwały z dnia 10 marca 1883 l. 1494 wpisano dnia 1go kwietnia 1883 w rejestrze dla spółek handlowych firmę spółki jawnej „Abraham Taube i Salam. Pastel, spółka do wyrobu wódki, opasu wołów i handlu wódką w Sienkowie" z tem, że siedziba spółki jest w Sienkowie, że jawnymi spólnikami są Abraham Taube kupiec i Salam. Postel dzierżawca gorzelni zamieszkali w Krystynopolu, że obaj spólnicy do zastępowania spółki są upoważnieni i że spółka od 1 stycznia 1882 się zaczęła.
Złoczów, dnia 19 kwietnia 1883.

L. 2219. (3139)
Jana Oryszczyna, niewiadomego miejsca pobytu, uwiadamia się, że dla niego ustanowiono Macieja Ziębę w Bursztynie kuratorem w toczącej się tu przeciw niemu sprawie egzekucyjnej Ettli Szumer o 23 zł. 42 ct. z przyn.
C. k sąd powiatowy
Bursztyn, 24go kwietnia 1883.

L. 3533. (3137)
Jana Oryszczyna, niewiadomego z miejsca pobytu uwiadamia się, że Macieja Ziembę w Bursztynie ustanowiono kuratorem dla niego w toczącej się przeciw niemu i Antoniemu Oryszczynowi sprawie egzekucyjnej gminy Bursztyna o 13 zł. w. a. z pn.
C. k. sąd powiatowy
Bursztyn, 26 kwietnia 1883.

L. 5531. (3138)
Jana Oryszczyna, niewiadomego z miejsca pobytu, uwiadamia się, że Macieja Ziembę w Bursztynie ustanowiono kuratorem dla niego w toczącej się tu przeciw niemu i Antoniemu Oryszczynowi sprawie egzekucyjnej gminy Bursztyna o 38 zł. 80 ct. z pn.
C. k sąd powiatowy
Bursztyn, dnia 26 kwietnia 1883.

L. 3532. (3136)
Jana Oryszczyna, niewiadomego z miejsca pobytu, uwiadamia się, że Macieja Ziembę w Bursztynie ustanowiono kuratorem dla niego w toczącej się przeciw niemu i Antoniemu Oryszczynowi sprawie egzekucyjnej gminy Bursztyna o 18 zł. 95 ct. z pn.
C. k. sąd powiatowy
Bursztyn, 26 kwietnia 1883.

L. 4578. (3749 2—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia przez edykt niewiadomego z miejsca pobytu Joachima Jaeckla, iż w sprawie K. Kieslera w Stanisławowie przeciw niemu o zapłacenie 75 zł. w. a. wyznacza do wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności, na cenie kupna sprzedanych ruchomościach, dłużnika Joachima Jaeckla zastawniczo ubezpieczonych, termin na dzień 14 czerwca 1883 o 4 godz. po obiedzie B. II na który się strony i wierzycieli, którzy prawo nadzastawu uzyskali, wzywa. Dla nieznanego z miejsca pobytu, dłużnika Joachima Jaekla, ustanawia się kuratora adw. dra Katzenellenbogena, z zastępstwem adw. dra Bardacha, oraz poleca się dłużnikowi by w tym celu kuratorowi informacyę udzielił, gdyż w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Stanisławów, 9 maja 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 1328. (3719 3—3)

Konkurs

Na opróżnioną posadę adjunkta leśnictwa przy tutejszym Magistracie z poborem stałej płacy 300 zł. tudzież dodatku aktywalnego 93 zł. w. a. z prawem do dwóch pięcioleci po 25 zł. rozpisuje się konkurs **do końca lipca b. r.**
Ubiegającym się o tę posadę stawia się warunki: wiek niżej lat 40, czerstwe zdrowie, świadectwa z praktycznego i teorytecznego uzdolnienia, dotychczasowego zatrudnienia i moralności.
Osoby w służbie publicznej będące mają wnieść swe prośby przez swoje zwierzchności.
Magistrat miasta Nowego-Sącza
dnia 26go maja 1883.

L. 396. (3764 2—3)

Obwieszczenie.

W nr. 278 „Gazety Lwowskiej" z dnia 6go grudnia 1882 obwieszczono, że *niżej wymienione Towarzystwo udziela zarejestrowanym towarzystwom zarobkowym i gospodarczym, zawiązanym w myśl ustawy z dnia 9go kwietnia 1873 l. 70 Dz. ust. państ., począwszy od dnia 1go grudnia 1882 r., pożyczki za pobraniem 8pr. odsetków*, gdy atoli dotychczas zaledwie 5 towarzystw korzystało z tego kredytu i obecnie stan udzielonych pożyczek wynosi tylko 12.540 zł. w. a., przeto ogłasza się niniejszem ponownie, aby szanowne Towarzystwa zechciały liczniej zgłaszać się po udzielanie pożyczek.
Bliższych szczegółów powziąć można w biurze Dyrekcyi tegoż Towarzystwa.

Dyrekcya
Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa **w Busku**, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

J. L. Goldberg
Dyrektor.

Wł. Pohorecki
Kasyer.

SZWAJCARSKA WYSTAWA KRAJOWA W ZURYCHU

od maja do września 1883. (338 6—12)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki
} z porcelany a rączki z drzewa.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

TUTEK CYGARETOWYCH

znana Szanownej Publiczności z Wystawy Lwowskiej z roku 1877,

tylko wyłącznie pod firmą:

Wincentego Ptaszyńskiego,

Rynek, l. 25, I. piętro,

poleca

TUTKI CYGARETOWE,

wyrabiane w mojej fabryce z najlepszych francuskich papierków: panama, persan, abadie i Le Houblon.

Cena tutek z kartonami:

za 1000 sztuk od 80 ct., 90 ct., zł. 1, 1.20 do zł. 1.80.

Tutki bez kartonów do cygarniczek od 60 ct. do 1 złr.

Pudełka na 100 sztuk cygaret 4 ct.

MASZYNKI w różnych numerach na składzie.

Przy zamówieniu 6 tysięcy, opłacam porto pocztowe i opakowanie aż na miejsce.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najspieszniej.

ADRES:

Wincenty Ptaszyński,

Lwów, Rynek, l. 25.

(3715 2—2)

Wyprzedaż szkła i porcelany

Perli Halber

(3500 4—3) ulica Ruska l. 8.

Koncesyowane

Biuro Nauczycielskie

ZUZANNY KRZYŻANOWSKIEJ

Lwów, ulica Akademicka **l. 16.**

poleca nauczycielki, nauczycieli, guwernantki Francuski, Polki, Niemki i Angielki, oraz bony różnej narodowości. (2554 7—8)

(3564 3—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się wymogom szanownych gości, postaraliśmy się przeto w należytym czasie o sprowadzenie na sezon letni 1883 wielkiego zapasu

prawdziwych francuskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy żadny kapelusz słomkowy lub koronkowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi piórami i francuskiemi kwiatami itd. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

W razie gdyby się kapelusz nie podobał, przyjmujemy go napowrót,

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. Grodzka 55/4.

ZAKŁAD krowiankowy

koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

weterynarza m. Lwowa i docenta weterynaryi

poleca zawsze **świeżą krowiankę.**

Szczepienie w zakładzie, przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4 popołud.

Na żądanie wysyłam za pobraniem.

Lwów, ulica Łyczakowska 7.

(2673 14-24)

Do wynajęcia

ul. Teatyńska l. 11

3 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia
2 pokoje frontowe i kuchnia
2 pokoje, używa i kuchnia w oficynach
} zaraz

Bliższej wiadomości udzieli właściciel realności **Kaźmierzowska 37,** lub odźwierny **Teatyńska 11.** (3758 2—3)

Nauczyciel

z patentem na szkoły wydziałowe z porządnej i przyzwoitej familii w młodym wieku wolny, który odbył studya gimnazyalne w Prusiech, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim, życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela prywatnego, w dystyngowanej familii. Bliższa wiadomość **M. N. R.** poste restante Tarnów (3757 2—2)

Najlepszą

Bieliznę męską,

kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa, skarpetki, kalesony, krawatek, szalików i szpilek oraz wielki wybór do tyg... — poleca się

BRACIA LANGNER

Lwów, ul. Halicka 16.

(3614 2—2)

BONA, Niemka, prosi o miejsce przy dzieciach od lat 6ciu. — Adres: **Młodejowski, ul. Grodecka l. 34.** (3713 2—2)

PUSTOMYTY

pod LWOWEM

Zakład kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych,

odszczególniony dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881.

Rozpoczęcie sezonu 20 maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą są: gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy, (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkuryalne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny itp.

Przed bramą zakładu jest przystanek kolei Arcyksięcia Albrechta

Prócz zwykłych pociągów, nadto kursować będzie od 15 czerwca do 15 września **codzień lokalny pociąg południowy między Lwowem a Pustomytami.**

Jazda trwa 44 minut. Odjazd ze Lwowa o godz. 11 min 20; powrót o godz. 3 min. 14 po południu (podług zegaru lwowskiego). Ceny: pomieszkanie w Zakładzie tygodniowo od 2 zł. 50 ct. do 7 zł. Wikt w abonamencie: I. klasy 11 zł. II. klasy 7 zł. 50 ct. tygodniowo lub a la carte podług cenników restauracyi lwowskich **Nadto przyjmuje się stałych gości na miesięczną kuracyę en pension** (z zupełnym wiktem, stanceą, usługą i kąpielami) po cenie: I. klasa tygodniowo 21 zł. II. klasa tygodniowo 15 zł. Stały lekarz w miejscu. **Dla izraelitów otwarta osobna restauracya.**

Zwraca się szczególną uwagę na kąpiele **borowinowe** (Moorbäder) ktore pod względem składu swego chemicznego **nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym** i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak **Francensbadzkie.** [3432]

Największy w Galicyi

Skład nut

pod firmą:

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT

(pod zarządem **Karola Wilda**)

we LWOWIE,

ulica Akademicka l. 3

obok Banku hipotecznego

poleca

z opery komicznej

Suppé'go Gaskończyk

Marsz	60 ct.
Gavotte	60 ct.
Marsz na 4ry ręce	75 cent.
Mary-Walzer	90 ct.
Potpourri N. 1, N. 2 à złr.	1.50.
Potpourri na 4 ręce	zł. 2.70.
Partycyę fortepianową z tekstem	zł. 6.30.
Partycyę fortepianową bez tekstu	zł. 2.70.

(3586 5-6)

Także na składzie podobne wydania z najnowszej opery Suppé'go

„Afrikareise"

z operetki Millöckera **„Palestrant"** (Bettelstudent) Straussa **„Karnawał w Rzymie"**, Müllera **„Der kleine Prinz"** z ostatniej wielkiej opery **Gounoda „Le Tribut de Zamora"** i t. d.

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi **i listem pochwalnym.**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**

Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skorę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 50 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

(3787 1—2)



(3406 1—2)

Na porę kuracyjną 1883

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

Izydor Wohl

Właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty **we Lwowie,** Sykstuska 6.

(3717 1—12)

Największy skład fabryczny

najlepszych

Płócien i bielizny

oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatów i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3

Magazyn Schayerów.

(2352 6—?)

Terrazzo

(posadzkę kamienną)

wykonuje

Jan Odorico

w WIEDNIU.

Bliższej wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia

Arnold Werner

we Lwowie.

(3652 3—6)

Kamienica

trzypiętrowa **l. 34¼ ulica Halicka,** jest do sprzedania. Trzecia część z ceny kupna może pozostać przy realności. Bliższa wiadomość tamże. (3118 6 8)

Poszukuje majątku

w cenie od 100.000 do 120.000 złr.

z łatwą komunikacyą kolejową

„Orient" **Spółka handlowa we Lwowie.**

(3760 2—4)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru [illegible]